Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: **w Krakowie:** miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: **na prowincji:** miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.

Numer z dodatkiem powieściowym 16 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. **Jan Strycharski** w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ przy ul. św. Jana l. 3 (parter.) Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 280. **Kraków, Piątek dnia 6 Grudnia 1901.** **Rok IX.**

Rewizja konstytucji.

Parlament jest ciągle obłożnie chorym i co chwila oczekujemy przesilenia. Gdy stan pacjenta przybiera pozory agonji, zbiera się towarzystwo ratunkowe, złożone z przewodniczących klubów, i użyciem gwałtownych środków, budzi organizm umierający do życia.

Tak stało się na ostatniem posiedzeniu Izby, gdy kapitan ochotniczej straży pożarnej z Litomierzyc, F u n k e, w roli protomedyka, zaordynował konającemu prawie receptę w formie wniosku nagłego o prowizorjum budżetowem. I zapanowała wielka radość w kurytarzach parlamentarnych, że Izba przystąpiła wreszcie dnia 3 grudnia do załatwienia porządku dziennego z d. 17 października, ale tylko prowizorycznie.

I znaleźli się udający naiwnych, którzy pytali, skąd pochodzi ta nerwowość dzienników i wyborców, kiedy parlament gotów jest pracować i rzeczywiście zabiera się do pracy? Znany „borbifaks“ lwowski, p. B r e i t e r wystosował nawet interpelację do przezydenta ministrów, co do pogróżek o rozwiązaniu Izby.

Tymczasem odbyła się nazajutrz konferencja przywódców klubowych dla ułożenia kalendarza parlamentarnego na dalszy ciąg sesji przedświątecznej i okazało się, — po raz już nie wiemy który, że wszelkie porozumienie jest niepodobnem, że o jakiejś pracy prawidłowej w t y m parlamencie myśleć nawet nie można.

Wczorajsze rozprawy w komisji budżetowej stwierdziły ponownie niemoc Izby poselskiej. Słusznie zauważył p. K r a m a r z, że parlament utracił podstawę konstytucyjnego działania przez to, że pogwałcono zasady większości i mniejszości, że w Izbie poselskiej panuje zamęt, a rząd tylko groźbą rozwiązania wymusza od czasu do czasu pozorne objawy polepszenia stosunków. I w tem właśnie tkwi, naszem zdaniem, dowód największego upadku parlamentu.

Posłowie, którzy dopiero z obawy przed utratą mandatów dają się nakłonić do jakiejś pracy ustawodawczej, przypominają leniwe dzieci szkolne, które nauczyciel postrachem kary napędza do szkoły. Reprezentacja, złożona z takich ludzi, nie jest chyba ciałem prawodawczem, któreby zasługiwało na szacunek u wyborców i budziło w nich zaufanie. Pedagogiczne środki mogą być bardzo skuteczne w szkole, ale dotąd nie słyszeliśmy jeszcze, aby jakikolwiek rząd miał kształcić i wychowywać posłów. W każdym razie wychowanie takie musiałoby trwać dość długo i odbywać się kosztem wyborców. I dlatego zgadzamy się zupełnie z zdaniem, wypowiedzianem przez p. H e r o l d a w komisji budżetowej, że jedynym środkiem uzdrowienia parlamentu jest rewizja obowiązującej dziś konstytucji. Z obecną Izbą i z obecnym jej regulaminem nikt rządzić nie potrafi.

Ks. Eulenburg w Wiedniu.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Jest to znamiennem dla stosunków, panujących w Wiedniu i w biurze literackiem naszego ministerjum spraw zagranicznych, że organ notorycznie wrogi większości obywateli państwa, „N. Fr. Presse“, otrzymuje z tego biura najlepsze informacje, ba! można powiedzieć ma monopol na jedynie ważne i doniosłe wiadomości o perypetjach naszej polityki zagranicznej.

Radośnie obwieścił ów dziennik z ulicy Fichtego, że książę Filip Eulenburg już konferował z hr. Gołuchowskim w sprawie demonstracyj antyniemieckich we Lwowie i że ta konferencja doprowadziła do pomyślnego załatwienia całej sprawy.

Nasamprzód komiczny szczegół. „N. Fr. Presse“, która ma wieczną pretensję do nieomylności, tytułuje uporczywie ambasadora Eulenburga hrabią, choć przedstawiciel Rzeszy nad Dunajem już przed rokiem otrzymał tytuł książęcy.

Powtóre, rząd Rzeszy musi uważać ruch antypruski w Galicji za daleko ważniejszy, niż to ogłasza w prasie gadzinowej, skoro jej przedstawiciel przybył do Wiednia. Książę Eulenburg bowiem, acz urzęduje w stolicy Austrji, prawie nigdy tutaj nie mieszka. Już przeszło od roku „Vossische Ztg.“ i inne organa niemieckie wytykają mu, że zaniedbuje powierzoną mu ambasadę. Musi tedy hr Bülow wypadki galicyjskie oceniać poważniej, niż to się pisze na zewnątrz, jeżeli zobowiązał ambasadora do osobistej rozmowy z hr. Gołuchowskim.

Jak się u nas odbije owo pomyślne załatwienie sprawy, przekonamy się lada dzień.

Józefinizm nowożytny.

Pierwszy stosunek Kościoła do państwa. — Zdanie biskupów i kleru o gabinecie dra Koerbera. — Pogrobowiec józefinizmu. — Opozycja centrum w Izbie poselskiej.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Od lat dwudziestu pięciu stosunek między Kościołem katolickim w Austrji i rządem nie był tak zły, jak obecnie za gabinetu dra Koerbera.

Dowodzą tego liczne objawy w różnych dziedzinach życia publicznego.

U szczytów organizacji kościelnej, świadczy o tem list pasterski biskupów austrjackich, mówiący o ruchu „Precz z Rzymem“ zupełnie inaczej, aniżeli dr Koerber w roku zeszłym, gdy mu przyszło odeprzeć napaści wszechniemieckie na następcę tronu za jego męskie podniesienie sztandaru katolickiego i napiętnowanie słuszne agitacji protestanckiej, jako zdrady stanu. Nie inaczej sądzi kler niższy. Minister sprawiedliwości baron Spens-Booden dowiedział się o tem z ust owej deputacji księży z prowincyj austrjacko-niemieckich deputacyj, która wręcz panu ministrowi oświadczyła, że ani na sekundę nie wyczekuje od gabinetu dzisiejszego ochrony przed napaściami i nagonką, choć prawo obowiązuje rząd do najenergiczniejszej obrony wszelkimi środkami, przewidzianymi w ustawach.

To samo pisze prasa katolicka. „Vaterland“ wiedeński, dzienniki w Austrji Górnej i w Tyrolu piętnują nieustanie łaskawość, z jaką hr. Vetter, idąc za wskazówkami prezesa ministrów, traktuje interpelacje wszechniemieckie, będące stekiem obrzydliwych potwarzy na katolicyzm. W przeciwstawieniu do rozżalenia słusznego dzienników katolickich uderza niemile źle ukrywana niechęć prasy półurzędowej wiedeńskiej, ile razy pisze o Kościele katolickim w Austrji, niechęć, której musiałaby się wyrzec, gdyby wiedziała, że u góry, w prezydjum ministrów panuje życzliwość do Kościoła, płynąca z przekonania i wyrozumowania.

Tak przecież nie jest. Dr Körber jest pogrobowcem józefinizmu.

Pod józefinizmem rozumiemy system oświeconego absolutyzmu państwowego, dla którego Kościół i organizacja kościelna tworzy tylko część zwykłą maszyny administracyjnej państwa. Józefinizm hołdował zasadzie, że Kościół musi służyć i wysługiwać się państwu i być rodzajem policji dla duszy poddanych.

Ten system stosunku państwa do Kościoła panował w Austrji jawnie, urzędownie do 1848 r. W biurokracji przecież przetrwał burze owego roku, pełnego wstrząśnień, żył dalej w głowach i sercach szefów sekcyj i hofratów, którzy cichaczem — mimo stosunki zmienione — hodowali józefinizmowi nowych adeptów.

Do tych ostatnich należy i dr Koerber, co zresztą jest zupełnie zrozumiałem, gdyż każdy centralista konsekwentny musi być i józefinistą. Wprawdzie swoje skłonności antykościelne, swoje zapędy upaństwowienia Kościoła dr Koerber publicznie zasłania koniecznością niedrażnienia wszechniemców i sympatyzujących z nimi ludowców niemieckich. Pomiędzy niedrażnieniem wszechniemców i położeniem tamy ich agitacyjnym napaściom, o ile te ostatnie są nieprawne, a więc rewolucyjne, leży ogromna przepaść. Dr Koerber udaje, że jej nie dostrzega, ponieważ odpowiada to jego najbardziej umiłowanym pojęciom i popędom wrodzonym.

Na dalszą metę przecież system jego musi zbankrutować pod groźbą zadania państwu szkód nie do naprawienia. Już dzisiaj centrum katolickie w Izbie poselskiej przechodzi do otwartej opozycji. Byłoby złą wróżbą dla państwa, gdyby nowożytny józefinista popchnął do opozycji otwartej masy ludu katolickiego po za parlamentem.

Po wrzesińskich gwałtach.

O b a k o m i t e t y p o z n a ń s k i e dla sprawy wrzesińskiej ogłaszają następujące oświadczenia:

Ostatecznie w dniu 3 b. m. ukonstytuowany, niżej podpisany komitet miejscowy w sprawie wrzesińskiej prosi, aby wszystkie odnośne składki odesłano i odsyłano nadal na ręce komitetu poznańskiego.

Stanisław Poniński, Józef Kościelski, A. Hulewicz, ks. Łabędzki, Ziołecki, ks. J. Laskowski.

Odwołując się na powyższe ogłoszenie komitetu wrzesińskiego, upraszają niżej podpisani w imieniu komitetu poznańskiego wszystkie osoby lub redakcje, zbierające składki o nadsyłanie tychże do niego na ręce p. dra Niegolewskiego w Poznaniu, plac Wilhelmowski 3 — oraz o odnoszenie się ze wszystkiemi sprawami, tyczącemi się zasądzonych w procesie gnieźnieńskim lub ich rodzin, prosto do komitetu we Wrześni.

Stefan Chociszewski, Józef Kościelski, dr Felicjan Niegolewski, ks. Antoni Stychel, Adam Woliński.

O konfiskacie składek na rodziny wrzesińskie piszą z Poznania do „Berl. Neueste Nachrichten:

„Zajścia w Galicji, odnoszące się do procesu wrzesińskiego, pobudzają tutejszych agitatorów polskich do zastanowienia się. Przedewszystkiem zdają się oni obawiać, że rząd pruski mógłby składki dla skazanych, za granicą zebrane, skonfiskować, co też się stanie, jak się spodziewać można (!!)“.

Czytamy w Kurjerze Poznańskim“:

Szumowinami europejskiego społeczeństwa nazywa autor artykułu w Tägl. R.“, podpisany H. R., prawdopodobnie sam wydawca tego szlachetnego pisma Heinrich Rippler, szlachtę galicyjską za to, że spieszy z pomocą dzieciom wrzesińskim i wyraża oburzenie na stosunki, które to spowodowały. Artykuł p. H. R. jest tego rodzaju, że nie powinnoby się wcale powtarzać tych wywodów, ale trudno je pominąć całkowicie milczeniem, gdyż zanadto charakteryzują autorów i tych, którzy dzielą ich zapatrywanie. Z tego miotania się widać tylko, że manifestacja Słowian zaniepokoiła mocno sfery, które się grupują około „Tägl. R.“. Autor artykułu szydzi, że w Galicji dają składki ci, którzy zaprzepaścili oszczędności wdów i sierot. Czy autor ma tak krótką pamięć, iż zapomniał już o tym długim szeregu pruskich banków, które tyle a tyle rodzin pozbawiły mienia i bytu? To nie były banki galicyjskie, tylko pruskie, które szczycą się i przechwalają sumiennością, ładem i porządkiem. Autor obawia się, że składki galicyjskie

nie dojdą do Prus w całości, że „jeżeli się cud jakiś nie stanie, zmaleją aż do granicy“. Brakinie w naszej szlachetnej polskiej mowie słów dość doraźnych, aby napiętnować ten wylew duszy germańskiej. Milczenie jest tu najlepszą odpowiedzią.

Prusacy nastraszyli się skutków swego barbarzyństwa. „Post“ pisze: „Nawet w dobrze narodowych kołach (niemieckich) panuje mniemanie, że państwo dobrze robi, jeżeli nauki religji nie każe udzielać w niemieckim języku“. W „National Ztg.“ czytamy: „Było pożałowania godnym błędem, że nauczyciele opór dzieci przełamać chcieli ryczałtową chłostą. Do takiego celu prowadzą skuteczniejsze środki, nie noszące na sobie cech nienawistnych“. Gazeta ta proponuje następnie, aby skazanych przedstawić do łaski cesarskiej.

Z ziem słowiańskich.

Sejm chorwacki otwarto 28 listopada. Pomimo tego, że najstarszym z wieku był poseł Barčić należący do opozycji, nie pozwolili mu madziaroni przewodniczyć, ale wybrali innego z pomiędzy siebie. To też, gdy na sekretarza między innymi wezwano i dra Ang. Harambaszyća, on nie przyjął tej godności, ustępując ją większości. W reskrypcie królewskim nie ma żadnego programu prac sejmowych, prócz wyboru delegacji do sejmu węgierskiego i uchwalenia wyrównania finansowego z Węgrami. Przeciw wyborowi dwóch wybitnych członków opozycji dra Bresztyeńskiego i Derenczyna podano protesty i niewątpliwie będą te wybory unieważnione; bałowi bowiem chodzi o to, aby opozycja nie mogła czynić żadnych samodzielnych wniosków, posiadając za szczupłą liczbę członków.

We wspomnianym już procesie prasowym dra Franka przeciw drowi A. Trosićowi-Paviczićowi i tow. zapadł wyrok w dniu 29 listopada, skazujący dra Tresića na 3 miesiące więzienia lub 360 kor. kary, a jego towarzyszy na podobne kary mniejsze. Dr Frank, przechrzta, który już kilkakroć zmienił wyznanie, chce koniecznie zniszczyć materjalnie i moralnie dra Tresića, ponieważ opuścił jego obóz i jego dziennik i przeszedł do „prawaszów“ jako redaktor ich dziennika „Hrvatska“. Skazani odwołali się do sądu wyższego.

W Dalmacji przysposabiają się do wyborów sejmowych; usiłowano pogodzić oba stronnictwa chorwackie t. zw. narodowe i prawne, ale się to nie udało. Stronnictwo prawne tedy, na którego czele stoi dr Trumbić poseł do sejmu, dr Smodlaka, i ks. Biankini wydało odezwę do narodu polecając mu kandydatów swego stronnictwa.

W Koprze (Capo d'Istria) wybuchnął strejk uczniów seminarjum nauczycielskiego z powodu przesadnej surowości nauczyciela języka słowieńskiego. Ponieważ uczniów słowieńskich wogóle w mieście prześladowali Włosi, uważają ten strejk za wynik wszystkich czynników, uniemożliwiających uczniom należyte korzystanie z nauki.

W niedzielę d. 1 b. m. odbył się w Lublanie ogólny wiec narodowy w sprawie założenia uniwersytetu w tem mieście; przewodniczył burmistrz dr Hribar, a przemawiali dr Triller, dr Gregorycz, dr Kokalj, p. Lavrenczycz, poczem uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do założenia uniwersytetu i to jak najrychlej, bo „cały naród będzie o to walczył wytrwale i nieustraszenie, aż się jego życzenie spełni.“ Zauważyć należy, że w wiecu brały udział tłumy narodu bez różnicy stronictw, co jest w Lublanie rzeczą niezwykłą.

Czesi zyskali na cele narodowe nowy ćwierćmiljonowy zapis. Zmarły w ostatnich dniach listopada w Pradze architekt Józef Kandert, były wiceprezydent miasta, zapisał w papierach publicznych „Macierzy szkolnej“ 277.000 koron, z których 200.000 ma być obrócone na osobny fundusz jego imienia pod kuratorjum Rady miasta Pragi, a 77.000 do dyspozycji „Macierzy“. Można sobie wyobrazić, jaką złością napełnił ten zapis Niemców, którzy w Kandercie domyślają się dawnego Niemca, a teraz dobrodzieja Czechów.

Księgarnia nakładowa E. Beauforta w Pradze, która wydała najwięcej dzieł Sienkiewicza w przekładzie czeskim, wyda 7 b. m. studjum Sekaniny o Sienkiewiczu (str. 68) i cały dochód z niego, uzyskany do 31 marca 1902, przeznacza na ofiary procesu wrzesińskiego. Cena dziełka 16 ct., z pocztą 20 ct. W odezwie tej księgarni czytamy między innemi te słowa: „...czcimy miłość do języka ojczystego i u dzieci braterskiego narodu polskiego, a to tem więcej, że święta ta miłość, zamiast owoców, przynosi tym dzieciom uwięzienie matek i ojców-żywicieli. „Nie daj zaginąć nam i potomkom naszym!“ modlimy się sami do św. Wacława, ale nie damy zginąć również dzieciom narodu bratniego, spiesząc im z pomocą w chwilach najcięższych“.

Quo Vadis?

Niejaki Cajus Moetzler pisze w berlińskim żydowskim „Tagu“:

„Czuję już wstręt do tego stulecia znaczącego się kleksami atramentowymi“. Stolica Galicji leżąca na czerwono-ruskiej ziemi, oburza się strasznie z powodu Wrześni i jej następstw. Tak wiele hałasu o tak małą rzecz. Gdy Rosja robiła polskich unitów prawosławnymi, albo wcześniej jeszcze, gdy Polska latynizowała swe wschodnie kresy, stosowano trochę inne środki „przekonywające“, niż się je stosuje w prowincji poznańskiej przeciw upornym i podburzonym dzieciom szkolnym. We Lwowie na czele agitacji stanął znany powieściopisarz Henryk Sienkiewicz. Autor sławnego na cały świat starochrześcijańskiego romansu „Quo Vadis“? mógł pytanie to do samego siebie zastosować. Dokąd on zdąża? Dał się uwikłać w sieci jednostronnego narodowego podszczuwania. Sienkiewicz powinien był przecie mieć wzgląd na wewnętrzno-pruski charakter sprawy wrzesińskiej, przecież myśmy się nie mięszali również gdy w r. 1861 starą niemiecką kulturę w miastach Galicji i Bukowiny zmazało jedno pociągnięcie pióra polskiego. Zresztą pisarz ten polski powinien był mieć także wzgląd na swoją przeszłość. W początkowych swych pracach literackich okazał się Sienkiewicz zdecydowanym wrogiem języka polskiego, przedewszystkiem zaś polskiego kleru. Takim był jego początek. Później zaraził się on tak popularną w Polsce nienawiścią Niemiec i Prus, a lwowski profesor hr. Tarnowski niedawno wystawił mu świadectwo lojalności polskiej“.

Dość już tych cytatów; wystarczą one do scharakteryzowania bezwstydu i głupoty żydowskiego paszkwilisty. Podłość łączy się w tym pamflecie z bezdenną ignorancją a wogóle zauważyć należy, że obok czystych hakatystów, najnikczemniej zachowywała się wobec pruskich gwałtów prasa żydowska. Ona to zamieszcza najpodlejsze bezeceństwa na Polaków i ona pierwsza pochwaliła katowanie dzieci i wyrok sądu gnieźnieńskiego. Należy ten fakt dobrze zapamiętać i wyprowadzić z niego właściwe konsekwencje.

Warto także zanotować głos „Deutsche Volk. Ztg.“ organu b. wiceprezydenta Izby poselskiej w Wiedniu Pradego, który został wybrany także polskimi głosami. Ten prusko-austryjacki dziennik tak pisze:

„Także i polska prasa sławi skazanych we Wrześni, którzy mniej więcej dali obraz najwyższej ograniczoności, jako narodowych męczenników. To mogą sami między sobą załatwić. Najwięcej interesującem w tej rzeczy jest, że właśnie austryjackie polaczki (Polackenthum) z takim ognistym zapałem biorą stronę tego „narodowego męczeństwa“ i z taką otwartą bezczelnością (!) potrząsają skarboną (den Klingelbeutel rührt) i przeciwko sprzymierzonej nam niemieckiej rzeszy podburzają, tak, że aż dziwić się należy cierpliwości pewnych kół. Także i polscy poeci nie pozostają w tyle, a niezbędny (de

---

A. P. CZECHOW.

BAGNO.

Tłom. z ros. G. W.

5 (Ciąg dalszy).

— Ma się rozumieć, że nie! Gdybyś pan był biedakiem, nieszczęśliwym człowiekiem, niemającym co jeść, no, to wtedy inna sprawa, ale — pan chcesz się żenić!

— Wszakże to nie moje pieniądze, lecz własność mego brata!

— A na cóż potrzebne pieniądze bratu pańskiemu? Dla żony na stroje? Mnie to wcale nic nie obchodzi, czy tam pańska „belle-soeur“ ma suknie, czy ich nie ma.

Porucznik zapomniał już, że jest w cudzym domu, u nieznajomej osoby i nie krępował się wcale. Przechadzał się po pokoju, chmurzył czoło i nerwowo obciągał kamizelkę na sobie. Wobec tego, że żydówka poniżyła się w jego oczach swym bezczelnym postępkiem, czuł się śmielszym i swobodniejszym.

— Licho wie co to takiego! — mruczał. — Wiesz pani, że ja się stąd nie ruszę, dopóki nie odbiorę od pani weksli!

— Ach, tem lepiej! — śmiała się Zuzanna. Zamieszkaj pan u mnie, będzie mi weselej.

Podniecony walką, porucznik patrzał na śmiejące się, wyzywające oblicze Zuzanny, na żyjące jej szczęki, ciężko falującą jej pierś i stawał się coraz śmielszym i zuchwalszym. Zamiast myśleć o wekslach, począł przypominać sobie z lubością opowieści brata o romantycznych awanturach żydówki, o jej lekkim sposobie życia a wspomnienia te podnieciły jeszcze jego zuchwalstwo. — Usiadł sobie bez ceremonij koło żydówki i nie myśląc już o wekslach, zabrał się do półmiska...

— Wódki czy wina? — zapytała go z uśmiechem Zuzonna. — Więc pan chcesz czekać na weksle? Biedaczysko, ileż to dni i nocy będziesz pan musiał spędzić u mnie, wyczekując na weksle! A narzeczona pańska nie będzie miała pretensyj?

II.

Było już po piątej. Brat porucznika, Aleksy Iwanowicz Kriukow, odziany w szlafrok i pantofle. chodził po pokojach i niecierpliwie wyglądał przez okna. Był to wysoki, tęgi mężczyzna z wielką czarną brodą, o męskich rysach twarzy i jak słusznie zauważyła żydówka, był piękny, choć już dosięgał tego wieku, kiedy mężczyźni zaczynają tyć nadmiernie, kiedy twarz ich staje się jakby nalaną, a głowa łysieje. Duchem i umysłem należał do rzędu tych natur, w jakie obfituje nasza inteligencja: był serdeczny i dobroduszny, dobrze wychowany, nauki nie były mu obce również jak sztuka, wiara, oraz rycerskie pojęcia honorowe, ale nie był bystry i odznaczał się lenistwem. Lubił dobrze zjeść i wypić, grał idealnie w winta, znał się wybornie na kobietach i koniach, we wszystkich innych kierunkach był ciężki i nieruchawy, jak pies morski. Trzeba było czegoś nadzwyczajnego, czegoś niesłychanie burzliwego, aby go poruszyć, wtedy zapominał o wszystkiem na świecie i okazywał niebywałą sprężystość: chciał wyzywać na pojedynek, pisał na siedmiu arkuszach podania do ministrów, jeździł po całym powiecie, wymyślał publicznie na „podłość“, procesował się itd. itd.

— Cóż to jakoś niewidać dotąd naszego Saszy? — pytał żonę, wyglądając przez okno. Przecież to już pora obiadowa!

Poczekawszy do godziny szóstej na porucznika, Kriukow zasiadł do obiadu. Wieczorem zaś, kiedy nadchodziła pora kolacji, Aleksy Iwanowicz nadsłuchiwał ciągle, gdy otwierano drzwi, lub gdy ktoś nadchodził.

— Szczególna rzecz! — mówił. — Widać ten kanalja porucznik zasiedział się u dzierżawcy.

Kładąc się spać, Kriukow doszedł do przekonania, że porucznik wstąpił do dzierżawcy, gdzie też zanocował po pijatyce.

Aleksander Grigorjewicz powrócił do domu dopiero nazajutrz rano. Wyglądał jakoś na skonfudowanego i znużonego.

— Mam do pomówienia z tobą na osobności — rzekł tajemniczo do brata.

Udali się do gabinetu. Porucznik zamknął drzwi i chodził dosyć długo z kąta w kąt zanim zaczął mówić.

— Stało się, mój bracie, coś takiego — mówił — że nawet nie wiem, jak ci to opowiedzieć. Nie uwierzysz mi...

Jąkając się, czerwieniąc i nie patrząc bratu w oczy, opowiedział awanturę z wekslami. Kriukow, rozstawiwszy nogi i spuściwszy głowę na dół, słuchał i chmurzył się.

— Chyba żartujesz? — zapytał.

— Djabła tam żartuję! Cóżby to były za żarty!

— Nie rozumiem! — mruknął Kriukow, rumieniąc się i rozkładając ręce. — To nawet niemoralnie z twojej strony. Baba wyrabia Bóg wie co w twoich oczach, dopuszcza się kryminalnego przestępstwa, podłości, a ty całujesz się z nią potem wszystkiem!

— Ależ ja sam nie pojmuję, jak się to stało! — wyszeptał porucznik, spuszczając oczy jak winowajca. Słowo honoru, że nie mogę pojąć! Pierwszy raz w życiu napotkałem taki potwór! Uwodzi nie pięknością, nie rozumem, ale, rozumiesz mię, bezczelnością i cynizmem...

— Bezczelnością, cynizmem... Więc, kiedy ci się już zachciało tej bezczelności i cynizmu, to mógłeś wynaleść sobie pierwszą lepszą małpę! Przynajmniej kosztowałoby taniej, bo przecież — dwa tysiące trzysta rubli, to nie fraszka!

— Ach, jak się ty wykwintnie wyrażasz! — skrzywił się porucznik. — Zwrócę ci te twoje dwa tysiące trzysta rubli!

— Wiem o tem, ale czy tu o pieniądze chodzi? Niech je tam licho porwie! Mnie oburza twoja lekkomyślność, nieporadność..., brak energji. I to kandydat do małżeństwa! Ma narzeczoną!

(Ciąg dalszy nastąpi).

unvermeidliche) Henryk Sienkiewicz podnieca publiczną odezwą, która roi się od podłych ataków na niemieckość i doprowadza rozdrażnienie aż do wrzenia. Jest to podzięką (!!) za to, że niemcy tego „polskiego wierszokletę“ (Dichterling (???) z jego nudną powieścią „Quo vadis“, chwalili nadmiernie z czystej uprzejmości (???) względem obcych! Tak zachowują się Polacy, ta „wierna państwu partja“ w Austrji! To, co ci panowie polaczki (Polacken) rozpoczęli, jest niczem więcej, jak tylko czelnem wmięszaniem się w czysto wewnętrzne sprawy, które u miarodajnych kół, jeżeli one są dość silne i odważne, z pewnością z należną spotkają się odprawą“.

Tak to piszą o nas i naszym znakomitym autorze Prusacy austryjaccy, z którymi Koło polskie wchodzi w układy!

Z dziejów tytoniu.

Dowcipny powieściopisarz francuski, Piotr Louys, napisał kiedyś nowelę p. t. „Nowa rozkosz“. Treść jej — rozmowa współczesnego człowieka z mumją, która zmartwychwstała na kilkanaście godzin po przespaniu dwu tysięcy lat blisko w grobie. Wynik zwierzeń wspólnych nie jest bynajmniej pochlebny dla naszej cywilizacji. Wszystko, co uważamy za własną zdobycz, czem się pysznimy i szczycimy w rzeczywistości, jest tylko naśladownictwem, albo karykaturą rzeczy, dawno już starożytnym znanych. Tak z bezlitosną pogardą dla naszych obyczajów, filozofji, nauki, sztuki i t. d. wyrokuje mumja. I dopiero na odchodnem, po długim sporze i dziwnych rozmowach, przyznaje, że nowożytna cywilizacja nasza zdobyła się jednak na coś nowego, własnego, na nową rozkosz, — a jest nią... palenie tytoniu.

Wielu ludzi podziela to zdanie bezwzględnej Egipcjanki — może nie z taką stanowczością, ale przyznając w każdym razie, iż palenie tytoniu jest jedną z rozkoszy największych. I dla nich pewien Anglik, H. W. Pen, opierając się na gruntownym i obszernym materjale, napisał historję palenia tytoniu. Dzieło to zresztą nietylko dla palaczy, ale i dla ekonomistów może mieć znaczenie. Wiadomo jest np., iż mieszkańcy Wschodu, których dziś trudno nam sobie po prostu bez wonnych „nargilów“ wyobrazić, zawdzięczają tytoń — Zachodowi. Do Europy sprowadził tytoń pewien Hiszpan w r. 1559 i w Hiszpanji też poczęło się najsamprzód palenie tytoniu rozpowszechniać. W r. 1561 ambasador francuski przy dworze moskiewskim, Jan Nicot, tak gorąco zachwalał swej pani, Katarzynie Medycejskiej, nowy narkotyk, iż od jego nazwiska pierwotnie nazywano tytoń we Francji „nicotiana“.

Znacznie później zapoznali się z tytoniem Anglicy, którzy sprowadzali go bezpośrednio z Ameryki. W Anglji tytoń rozpowszechnił się niezmiernie szybko a tak znacznie, że przez pewien czas stanowił dziesiątą część ogólnej sumy dochodów państwowych. Najwyższy rozkwit palenia tytoniu przypada w Anglji na rok 1650. Nietylko już kobiety, ale i dzieci oddawały się z namiętnością paleniu. I palono przytem wszędzie: w parlamencie, nawet w kościołach podczas nabożeństw.

W XVIII stuleciu moda palenia przeminęła i zaniechano go prawie we wszystkich krajach Europy. Rozpowszechniło się znowu dopiero z początkiem zeszłego stulecia, a zwłaszcza w epoce wojny krymskiej, która spopularyzowała w Europie Zachodniej papierosy.

W Polsce jeden z pierwszych śladów palenia tytoniu napotykamy w poezji XVII w. mianowicie w wierszu Andrzeja Morsztyna p. t.: „Na tabak do Piotra“.

„Smrodliwe ziele, o ziele śmiertelne,
Które w krainy morzami oddzielne
Życzliwe od nas skryło przyrodzenie,
Któż cię na rodu naszego stracenie,
Któż cię na brzeg nasz przywiódł łodzią
krzywą?“

W ten sposób użalał się poeta na nową „truciznę smrodliwą“.

„Mody paryskie“

najtańsze i najlepsze pismo dla kobiet — zawierające dodatki powieściowe, oraz wszelkie tablice krojów, mogą prenumerować abonenci „Głosu Narodu“ po zniżonej cenie — 90 centów kwartalnie.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś w piątek Mikołaja, biskupa; w sobotę Ambrożego; w niedzielę Niepokalane Poczęcie Najśw. Marji Panny.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 8 minut 58, zachód przypada o godz. 3 minut 35, długość dnia godzin 8 minut 6.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

ZE ŚWIATA.

Małżonka z Chin. Niezwykłą sensację wywołał w Warszawie, w dzielnicy wolskiej powrót syna kolonisty Jana K., którego przed 3-ma laty wzięto do wojska. Oto K. z partją rekrutów wysłany był wówczas do portu Artura i podczas ostatnich zamieszek w Chinach brał czynny udział w „uśmierzeniu“ „Wielkiego Kułaka“. K. przebywając w Pekinie, poznał jakąś Chinkę, nawróconą już na wiarę ewangelicko augsburgską i prześladowaną przez Chińczyków. Rodzina Chinki znalazła opiekę w poselstwie rosyjskiem i tam właśnie K. w jakiejś potyczce został raniony i chorym opiekowała się troskliwie owa Chinka. Okazało się, że Chinka, która na chrzcie otrzymała imię Emilji, ma fundusik, gdyż ojciec jej był zamożnym handlarzem trzciny cukrowej, więc K., również ewangielik, postanowił się z nią ożenić. Z powodu odwagi i odniesionych ran K. został zwolniony od dalszej służby wojskowej, ożeniwszy się więc z Emilją, w tych dniach przez Odesę powrócił do rodziny z żoną. Młoda Chinka, a obecnie pani Janowa, mówi biegle po niemiecku. Rodzina K. przyjęła małżonkę Jana nie bardzo życzliwie a dla sąsiadów jest ona ciągle... dziwowiskiem! Dodać należy, że pani Janowa, wychowana przez misjonarzów, niewiele ma w sobie zwyczajów chińskich; gdyby nie cera mogłaby uchodzić za urodziwą Europejkę. Młody wojak, jak dotąd, bardzo kocha swoją żonę.

Zima w Hiszpanji. W Madrycie spadł w dniu 26 listopada obfity śnieg, a temperatura obniżyła się do siedmiu stopni zimna. W niektórych miejscowościach Hiszpanji północnej zimno jest jeszcze większe. Roślinność ucierpiała bardzo skutkiem tego niezwykłego oziębienia się temperatury; znaczne są też szkody w polu.

Człowiek, który widział trzy stulecia. Dnia 28 listopada umarł w Rzymie niejaki Feliks Pacelli. 104-letni starzec, jeden z najcharakterystyczniejszych postaci w całem mieście. Nazywano go powszechnie „człowiekiem, który widział trzy stulecia“, albo krócej „starym Pacellim“. Urodził się on w r. 1798 w okolicach Viterbo. Jako dwunastoletni chłopiec podał w Viterbo szklankę wody Piusowi VII, który podówczas z rozkazu Napoleona I był wieziony z Rzymu do Francji. Za Leona XII Pacelli wstąpił do służby papieskiej i z czasem dosłużył się stopnia dyrektora celnego. Po upadku państwa kościelnego cofnął się od urzędów i od tego czasu żył w zaciszu domowem. Pacelli cieszył się wielką sympatją papieża Leona XIII i bywał stosunkowo dość częstym gościem w Watykanie. Pomimo późnego wieku do ostatnich lat prawie służyło mu zdrowie i siły — dopiero na rok przed śmiercią starość poczęła mu się dotkliwie dawać we znaki. Od roku też nie opuszczał już swojego mieszkania, ale do łóżka położył się dopiero na sześć dni przed śmiercią.

Heine i salceson. „Soleil“ opowiada następującą anegdotkę o Heinem, którego pomnik odsłonięto w tych dniach w Paryżu. Heine bywał co kilka lat w Hamburgu. Pewnego razu, gdy wracał do Paryża, jego przyjaciel prosił go o zawiezienie salcesonu drowi X. homeopacie z Paryża. Otóż w drodze Heine był głodny, a nie miał przy sobie nic, oprócz owego salcesonu. Skosztował go raz, drugi, tak, iż wreszcie pozostał malutki kawałek. Co tu począć? Heinemu nie brakło nigdy pomysłów. Odkroił brzytwą plasterek i przesłał go drowi X. z takim bilecikiem: „Kochany panie! Wedle zasad homeopatji, tysiączna część całości, sprawia taki sam skutek, jak całość. Posyłam panu tę cząstkę salcesonu, w nadziei, ze sprawi panu tysiąc razy więcej przyjemności, niż cały salceson“.

Niewiadomo, czy doktor podzielał to zdanie.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Pierwszy nowy kościół w nowym wieku. Niezwykła uroczystość w nowym wieku odbyła się w dyecezji krakowskiej. Bo oto poświęcono w I-szą niedzielę adwentu kościół nowy na kresach w Kozach. Dzięki wielkiej gorliwości o chwałę Bożą i pożytek parafjan bardzo zasłużonego ks. Błonarowicza, proboszcza parafji Kozy, wzniesiono obszerną świątynię murowaną w stylu romańskim.

Poświęcenia dokonał Najprzew. ks. dr Bindurski, kanonik i kanclerz kapituły krakowskiej przy współudziale ks. Hamerlaka, dziekana bialskiego i licznego duchowieństwa.

W kazaniu w gorących słowach dziękował za ofiary złożone na kościół licznie zgromadzonym parafjanom, którzy z pracy rąk żyjąc, w okolicznych fabrykach na kresach, nie szczędzili grosza, aby dać świadectwo o miłości wiary świętej katolickiej i przyczynić się do powiększenia chwały Bożej — również dziękował niestrudzonemu ks. proboszczowi miejscowemu, który pierwszy podniósł myśl budowy kościoła i który mimo bardzo wielu przeciwności doprowadził dzieło do końca, spełniając tem samem wolę Jego Eminencji ks. kardynała Puzyny. Poczem wikarjusz miejscowy ks. Rychlik odmówił z ludem, licznie w nowej świątyni zebranym, modlitwy za fundatorów i dobrodziei i wszystkich, którzy się przyczynili jakąkolwiek ofiarą do budowy kościoła tak żywych jako i zmarłych. Była to modlitwa szczera i odbijająca się o wysokie sklepienie kościoła, która ożywiła serca pociechą i łaską Bożą. Następnie wśród śpiewu i odgłosu dzwonów i wystrzałów moździerzowych wniesiono w procesji Najśw. Sakrament z kapliczki, w której dotychczas odprawiano nabożeństwa parafjalne, poczem nastąpiła suma, którą celebrował Najprzew. ks. dr Bandurski w asystencji duchowieństwa, po której odśpiewano "Te Deum" za szczęśliwie dokończone dzieło.

Oby ta świątynia nowa, wspaniała była przykładem dla innych parafij, iż ludzie w tak ciężkich czasach żyjący, dbają o powiększenie chwały Bożej i stoją silnie przy wierze św. katolickiej — i oby ta nowa świątynia pierwsza w tym nowym wieku była świadectwem w obliczu Boga, iż naród polski w tym nowym wieku jeszcze silniej miłuje Boga, wznosząc Mu nowe przybytki. *X.*

Na dochód ubogiej młodzieży szkolnej w Oświęcimiu urządza tamtejsze Towarzystwo „Szkoły ludowej“ w niedzielę dnia 8 grudnia b. r. w sali hotelu „Herza“ w Oświęcimiu amatorskie przedstawienie. Rozpocznie „Dziwacy“, komedja w 1 akcie Leopolda Świderskiego, zakończy „Bartosz z pod Krakowa“, obrazek narodowy ze śpiewkami w 1 akcie Bron Dębickiego. Początek o godzinie wpół do 8 wieczorem. Ceny miejsc: Krzesło w pierwszych rzędach 2 kor., w dalszych 1 k. 60 h., ławka 1 k. 20 h., parter 80 h., galerja 40 h. Bilety nabywać można w aptece Wgo Polaszka, a wieczorem przy kasie.

Nowy Sącz 4 grudnia. Solenne nabożeństwo. Raut na ofiary wrzesińskie. Ajenci emigracyjni. Staraniem grona tutejszych kupców chrześcijańskich odbędzie się w niedzielę dnia 8-go grudnia o godz. 9 rano w kościele OO. Jezuitów w Nowym Sączu na cześć Niepokalanego Poczęcia Najśw. P. Marji jako Patronki kupców i młodzieży handlowej chrześcijańskiej solenne nabożeństwo, podczas którego będą wszystkie handle chrześcijańskie zamknięte.

W Nowym Sączu odbył się onegdaj w sali towarzystwa kasyna urzędniczego na cele dobroczynne i dochód dzieci wrzesińskich raut połączony z tombolą i wystawą złocieni „Chryzantemów“. Raut rozpoczął się o godzinie 3 po południu i trwał aż do północy. Program wypełniły także liczne i bardzo udatne produkcje wokalne i deklamacyjne, oraz koncert orkiestry nowosądeckiej „Harmonja“, zawiązanej tu od niedawna za staraniem komitetu, na którego czele stoi radca sądu p. Pisztek, jako prezes towarzystwa. Sala była zapełniona publicznością, która także nie szczędziła oklasków świetnej grze „Harmonji“.

Sąd krajowy karny w Krakowie polecił odstawić tu przytrzymanych w Krakowie emigrantów popisowych Wincentego Jachymiaka i Jana Tarsa z Nowego Targu, których uwięziony Karol Szczerbowski, słuchacz praw, przez granicę monarchji austryjacko-węgierskiej do Prus usiłował przeprowadzić. Tutejszy sąd obwodowy jako śledczy wypuścił ich jednak na wolność za przyrzeczeniem z § 191 post. kar. wytaczając śledztwo wstępne przeciw Szczerbowskiemu z aresztem śledczym o występek z ustawy wojskowej, oraz zbrodnię oszustwa przez podstępne wyłudzanie kwot pieniężnych od emigrujących popisowych na swoją korzyść.

XXVII Walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się we Lwowie w sali obrad galicyjskiej Kasy oszczędności (I piętro) w dniach 13 i 14 grudnia 1901. Porządek dzienny obejmuje następujące przedmioty: I. posiedzenie w piątek dnia 13 grudnia 1901 o godzinie 9 rano: 1) zagajenie zgromadzenia, 2) legitymacja delegatów, 3) wybór prezydjum zgromadzenia, 4) sprawozdanie wydziału, 5) sprawozdanie komisji kontrolującej, 6) sprawozdanie wydziału w przedmiocie Banku związkowego, 7) wnioski wydziału Związku: a) w sprawie unormowania kosztów zarządu i stosunków służbowych urzędników w stowarzyszeniach. b) w sprawie opodatkowania stowarzyszeń, 8) wnioski stowarzyszeń i delegatów. Po południu od godz. 4 posiedzenie komisyjne w biurze Związku. II. posiedzenie w sobotę dnia 14 grudnia o godzinie 9-tej rano: 1) sprawozdanie komisji o czynnościach wydziału w roku ubiegłym, 2) sprawozdanie komisji o lustracjach, 3) sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu na rok 1901, 4) sprawozdanie komisji o

Znakomite **Tutki cygaretowe** z fabryki RUDOLFA HERLICZKI w Krakowie są do nabycia w trafikach, w składach papieru tak w Krakowie, jak i na prowincji. — Wzory i cenniki darmo i opłatnie. 2720

innych wnioskach, 5) sprawozdanie i wnioski o organizacji Banku związkowego, 6) wybór uzupełniający na miejsce występujących z kolei członków wydziału: Filasiewicza, Hilarego, dra Lechowskiego Wiktora, Romanewicza Tadeusza i Sękowskiego Stefana, 7) wybór komisji kontrolującej do sprawdzenia rachunków na rok 1902, 8) oznaczenie miejsca przyszłego walnego zgromadzenia, 9) zamknięcie zgromadzenia.

Oświęcim. Czwarte ciągnienie wielkiej loterji Salezjańskiej odbyło się 1 grudnia b. r. Wygrały losy, kończące się cyfrą 5, począwszy od liczby 232225 aż do 732215. Wydawanie fantów trwać będzie aż do 1 marca 1902. Bliższych informacyj udziela Dyrekcja loterji za nadesłaniem potrzebnych znaczków pocztowych.

Do braci włościan z powiatu tarnobrzeskiego. Otrzymujemy następujące pismo: Z kilku stron zwracano się do mnie w sprawie p. Kanarka, właściciela wielu obszarów dworskich w powiecie tarnobrzeskim w sprawie nadużyć, popełnianych wrzekomo od szeregu lat przy regulacji Wisły (budowa tam etc.)

Chcąc wszechstronnie całą rzecz zbadać, w celu przekonania się co w rzeczywistości mieści się w tych od niejakiego czasu często powtarzanych pogłoskach, aby w danym wypadku całą rzecz powołanym do tego czynnikom we właściwym czasie i miejscu przedłożyć i ukarania winnych się domagać, proszę tych wszystkich, którymby jakiekolwiek nadużycia znane były, lub którzyby osoby sprawy te znające wymienić mogli, o zawiadomienie mnie listem poleconym pod adresem: Wiktor Skołyszewski, inżynier i poseł na Sejm krajowy w Wieliczce.

Wiec polski w Wiedniu celem zaprotestowania przeciwko gwałtom pruskim odbędzie się w niedzielę, 8 grudnia 1901 r. o godzinie 9 przed południem w sali hotelu Savoy, VI. Mariahilferstrasse 18.

List Sienkiewicza. „Rozwój łódzki" przedrukował w ostatnim numerze list Henryka Sienkiewicza w sprawie wrzesińskiej. Jest to pierwsze pismo w Królestwie, w którym lis Sienkiewicza zamieszczono.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Składki na ofiary sądu wrzesińskiego.

Lista dobrowolnych datków mieszkańców gminy Brzeźnica powiatu wadowickiego złożonych z inicjatywy pana J. Skowrońskiego naczelnika stacji kolei tamże i redakcji nadesłanych:

Ks. Józef Karaś z Marcy Poręby 1 k., Bronisław Gorczyński 2 k., Emil Silberstein 1 k., Fr. May 1 k., Fr. Paciorek 1 k., Lubina Rogoyska 2 k., Stanisław Wacławek 20 h., Jan Wołoch 10 h., Wojciech Ciepły 20 h., Wincenty Kwiatek 20 h., Józef Kowalski 10 h., Franciszka Kwiatkowska 30 h., Stanisław Ciepły 20 h., Walenty Butkiewicz 50 h., Jan Skowroński 2 k., Jan Zadora 21 h., Piotr Wójcik 20 h., Franciszek Waligórski 2 k., Agnieszka Waligórska 20 h., Mieczysław Tomaszek 20 h., Andrzej Wałek 20 h., Jan Tyrała 20 h., Piotr Rubiś 10 h., Jan Kozieł 20 h., Wincenty Kowalczyk 20 h., Adam Giza 10 h., Jan Bialik 7 h., Jędrzej Galos 28 h., Piotr Kowalczyk 20 h., Józef Drwal 40 h., Rozalja Wacławek 20 h., Antoni Sikora 20 h., Franc. Krawacki 20 h., Jan Piwowarczyk 10 h., Marcin Piwowarczyk 1 k., Wincenty Soja 20 h., Marjanna Sojanka 60 h., Walenty Dąbroski 10 h., Dominik Woźniczka 20 h., Kasper Woryłko 10 h., Franciszek Tyrała 40 h., Wojciech Potęga 40 h., Franciszek Liska 14 h., Antoni Czekaj 14 h., Stanisław Tyrała 20 h., Jan Żurek 10 h., W. Leśniak 1 k., P. Tracz 1 k., M. Elsner 50 h., Simon Ebel 50 h., Isaak Elsner 20 h., Jan Sikora 20 h., Jan Czyżoski 10 h., Józef Gonciarczyk 20 h., Andrjas Ciepły 20 h., Michał Kiełbowicz 20 h., Franciszek Pamuła 40 hal., Rams Zygmunt 20 h., Rozalja Kuźmak 42 h., Michał Puchała 60 h., Piotr Karoń 10 h., Wojciech Oleksy 20 h., Antoni Mayer 1 k., Zofja Mayer 40 h., S. Goldstein 40 h., Fr. Gnojek 20 h., Katarzyna Kowalówka 20 h., Franciszek Tuchoski 20 hal., Stanisław Bajcer 10 hal., Stanisław Pamuła 10 h., Katarzyna Cisło 40 hal., dzieci szkolne Marjanna, Anna i Franciszek Cisło 30 hal., Jan Przewoźniak 8 hal., Kazimierz Wacławski 20 h., Bernhard Filkelstein 40 hal., Marjanna Balcer 40 hal., Jan Wacławczyk 30 h., Lewek Gorlicz 10 h., Ludwik Tyrała 12 h., Franciszek Waga 30 h., Helina Soja 20 hal., Leopold Karbel 20 hal., Regina Ganciarczyk 10 hal., Józef Cznbaj 20 hal., Franciszek May, nauczyciel ludowy, zebrane od dzieci szkolnych 1 kor. 49 hal., Aniela Pruska 1 kor., Józef Hyla, wójt 1 kor., Michał Drwal 20 hal.

Członkowie c. k. Sądu powiatowego w Krościenku nad Dunajcem 11·23 k. Grono nauczycieli szkoły 4-klasowej męskiej w Nowym Sączu 5 k., W. K. 1 k., Honorata Kiełbasowna 40 h.

Ogółem zebrano 1533 k. 58 h., 11 rs., 35 kp.

Składki. Na Jasną Górę: p. Duval 6 k., T. H. z W. W. 2 k. z podziękowaniem za odebrane łaski i prośbą N. P. o dalszą opiekę. Eug. Kucharska z Rzeszowa 1 k.

Urroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny. W niedzielę dnia 8 grudnia, jako w święto kupieckie obchodzone na całym obszarze ziem Rzeczypospolitej Polskiej — odprawi się w kościele kupieckim u św. Barbary o godz. wpół do 11-tej przed południem doroczne solenne Nabożeństwo, na które starszy kongregacji kupieckiej wszystkich członków kongregacji zaprasza. Wejście do kościoła na miejsca rezerwowane obok ołtarza wielkiego — od strony Małego Rynku. W myśl uchwały z roku 1898 wszystkie sklepy i kantory mają być w ten dzień zamknięte".

Sekcja ekonomiczna Rady miasta na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył r. m. Rotter, zastanawiała się nad sprawą usunięcia szkoły św. Barbary z realności Bursy akademickiej i oddania tych ubikacyj na rozszerzenie Bursy. Sekcja uchwaliła odpowiedzieć rządowi, że gmina m. Krakowa gotowa jest do usunięcia wspomnianej szkoły, pod warunkiem wszakże, że rząd odda gminie m. Krakowa taką ilość ubikacyj w innem miejscu jaką szkoła dziś zajmuje i że władze szkolne na wskazane ubikacje się zgodzą i za odpowiadające celowi szkolnemu je uznają.

Oferty na czyszczenie kominów. Sekcja z przedłożonych ofert na czyszczenie kominów w realnościach miejskich zatwierdziła oferty majstrów kominiarskich Tomasza Locha i Franciszka Pastuszka.

Umieszczenie skrzynek na druki i towary w Sukiennicach. Ponieważ krajowa Dyrekcja poczt i telegrafów odmówiła umieszczenia tej skrzynki, sekcja uchwaliła odnieść się do ministerstwa handlu z przedstawieniem.

Zniesienie ul. Ciemnej. Sekcja zastanawiała się nad sprawą częściowego zniesienia ul. Ciemnej na Kazimierzu. stanowiącej zaułek w najszerszem miejscu, mierzący 4 m., w najwęższem 2 m. i uchwaliła po dłuższej dyskusji wezwać budownictwo miejskie, aby zaprojektowało regulację całej tej części miasta, a jeśli się potem okaże, że część gruntu z pod ul. Ciemnej będzie zbyteczną, to sekcja zgodzi się na sprzedaż tego gruntu.

Prócz tego załatwiła sekcja jeszcze kilka drobniejszych spraw i na tem zakończyła posiedzenie.

Św. Mikołaj w „Sokole". Zarząd przypomina, że ostateczny termin zakupna biletów na ten obchód zapada w sobotę wieczorem.

W uzupełnieniu poprzednio podanego programu zaznaczyć należy, iż zostanie wygłoszony wiersz młodego poety E. Kub... do dziatwy, poruszający aktualną obecnie sprawę wrzesińską.

Alarm pożarny. Wczoraj o godz. 2 po południu zaalarmowano straż pożarną na ul. Zwierzyniecką l. 21, gdzie wydobywał się z podłogi na II piętrze oficyn gęsty dym. Straż po przybyciu na miejsce skonstatowała tylko wadliwą budowę komina, bez obawy niebezpieczeństwa. Na miejsce pożaru wyruszył II-gi pluton straży z p. brandmistrzem Wójcikiem i naczelnikiem p. Eminowiczem

Poszukiwanie złodziejek. Julja Boblińska i Ewa Czajka, służące, rodem z Kamionki Strumiłowej, dopuściwszy się kradzieży 80 złr. oraz drobniejszych rzeczy na szkodę Leiba Tiefenbrunna, zamieszkałego przy ul. Miodowej, zbiegły z Krakowa w niewiadomym kierunku. Policja czyni energiczne kroki za ujęciem złodziejek.

Głuchoniemy żyd przed sądem. Aresztowany za kradzież w bożnicy przy ulicy Bożego ciała żydek głuchoniemy stawał wczoraj 4 b. m. przed sądem. Jako tłumacz służył ajent policji Jasicki. Do zarzuconego mu czynu o ile go można zrozumieć przyznaje się. W arcykomiczny sposób opowiada na migi, że kuferek który on ukradł zabrał mu ktoś. Pieniądze znalezione przy nim mają pochodzić z datków, jakie dostawał od litościwych. Trybunał uwolnił głuchoniemego od winy i kary. Wyrok brzmiał ciekawie: „Głuchoniemy, izraelita, niewiadomego nazwiska i pochodzenia, zostaje uwolniony dla braku dowodów winy i niemożliwości porozumienia się z nim". Uszczęśliwionego żydka wypuszczono na wolność.

Na zadatek skradł mu buty. Przed tym samym trybunałem toczyła się rozprawa o kilka kradzieży przeciw Tomaszowi Nogale lat 26 liczącemu z Bronowic. Jedna z tych kradzieży, jest bardzo zabawną. Nogala pragnąc przyjść konieczne do kilku reńskich wstąpił idąc z Bronowic do Krakowa, do szewca Wojciecha Strychalskiego i kazawszy sobie uszyć buty na zadatek „ściągnął" buciki damskie. Przyparty przez majstra kunsztu szewskiego do muru, oddał buciki, — lecz niesumienna żandarmerja oddała Tomasza Nogalę do sądu — ponieważ miał on już kilka sprawek na sumieniu. Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie. obfitującej w momenty pełne komizmu, trybunał któremu przewodniczył radca p. Błonarowicz, zasądził Nogalę na 4 miesiące ciężkiego więzienia za niechorobliwą „kleptomanję".

Z kroniki policyjnej. P. Ludwikowi Gałuszce, zamieszkałemu przy ul. Pańskiej l. 14, niewiadomy sprawca uprowadził psa Settera. maści czekoladowej z białą gwiazdką na piersiach.

P. Annie Freegowej, właścicielce kwiaciarni w Sukiennicach, skradziono wózek z kwiatami.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 5 grudnia.

Posiedzenie Rady miasta odbyło się wczoraj po południu pod przewodnictwem p. prezydenta Friedleina. Po zagajeniu sekretarz prezydjalny p. dr Nowicki przedłożył kilka zgłoszonych próśb i wniosków, między innymi: cechu rzeźników o urządzenie targowicy przy rzeźni miejskiej.

P. prezydent Friedlein zarządził następnie odczytanie pisma namiestnictwa zawiadamiające o sankcji monarszej projektu statutu m. Krakowa.

Z powodu notatki w „Głosie Narodu" wywiązała się dyskusja, poruszona przez r. m. Henryka Schwarza w sprawie wodociągowej wody, w której to sprawie zabierali głos p. prezydent Friedlein, dr Bujwid i poseł Rotter. Według zapewnień tych panów, wszelkie ujemne wieści, rozsiewane między ludnością a dotyczące wody pod względem zdrowotnym, oraz samychże rur i wodostanu, nie mają podstawy, a mieszkańcy miasta Krakowa co do tej kwestji mogą być zupełnie spokojni. Przyznano, że woda jest żelazista.

Pos. Rotter wyjaśnił, że przyczyną zanieczyszczenia wody w ostatnich dniach, było przekładanie rury w ul. Basztowej

Następnie przystąpiła Rada do obrad nad porządkiem dziennym i uchwaliła:

Na ofiary wrzesińskie udzielić do rozporządzenia komitetu poznańskiego z funduszów bieżących kwotę 1000 kor. Uchwalono wniosek r. m. Chmurskiego, aby wobec gwałtów pruskich, spełnianych na Polakach. nie zakupować od fabrykantów niemieckich towarów dla sekcji ekonomicznej miasta.

Dalej uchwaliła Rada: Wniosek sekcji I w sprawie zaofiarowania przez gminę m. Krakowa gruntu pod budowę szkoły przemysłowej.

Wniosek sekcyj IV i II, według którego gmina m. Krakowa przystępuje do Towarzystwa popierania nauki polskiej we Lwowie jako członek czynny założyciel z wkładką jednorazową 200 k.

Wniosek sekcji IV, według którego Towarzystwu szkoły gimnazjalnej żeńskiej udziela się począwszy od r. 1902 stałą odwołalną roczną subwencję w kwocie 2400 kor.

Wniosek sekcji IV w sprawie przeniesienia dwóch etatowych starszych nauczycielek, t. j. Ottylji Rabinowiczównej i Ludmiły Horaczkównej.

Na prośbę kan. prob. parafji św. Szczepana o odstąpienie placu pod budowę kościoła św. Szczepana lub udzielenie zasiłku pieniężnego na ten cel, odpowiedziała Rada, że prośby tej uwzględnić nie może. W miarę możności przyczyni się jednak do przeniesienia tej parafji w myśl wniosku ks. biskupiego konsystorza do kościoła św. Marka lub innego.

Wniosek sekcji IV, żądający zaprowadzenia przy szkołach ludowych w Krakowie osobnego kursu dla dzieci jąkających się, uchwalono odesłać do sekcji szkolnej i komisji sanitarnej.

W sprawie ewakuacji Wawelu uchwaliła Rada wnieść petycję do Koła polskiego w Wiedniu i do Wydziału krajowego o jak najszybsze doprowadzenie do skutku ewakuacji Wawelu.

Uchwała ta spowodowaną została odpowiedzią ministerstwa i Wydziału krajowego na petycję Rady o rozpoczęcie budowy koszar, który wyjaśnił, że prawa ta doznaje odwłoki, gdyż wojskowość sprawę budowy szpitala łączy ze sprawą zakupna przez gminę gruntów pofortyfikacyjnych.

Rada posunęła do X rangi dotychczasowych praktykantów pp. dra Józefa Nizioła, dra Jana Rynczarskiego i dra Stanisława Cichowskiego mianując ich koncepistami stałemi, nadetatowym koncepistą mianowała dra Marjana Kleję.

Na tem skończono posiedzenie.

Oszukańcze manipulacje. Z powodu rozprawy sądowej między p. Strycharskim a Plesnarem, która się onegdaj toczyła, — wypiera się „Nasz Głos" łączności z p. Plesnarem. Stosunki p. Plesnara z „Naszym Głosem" są dla nas zupełnie obojętne, konstatujemy tylko, że p. Plesnar podczas rozprawy karnej jaka się toczyła przeciwko niemu o krydę, podał do protokołu, że jest administratorem „Naszego Głosu", po wtóre, że ogłaszał w tem piśmie różne oświadczenia, po trzecie, że nazwisko jego figuruje dotychczas w nagłówku każdego numeru „Naszego Głosu", konstatujemy dalej, że p. Plesnar za pomocą kwitów i stampili „Głosu Narodu" będących nieprawnie w jego posiadaniu, ściągał należność za inseraty podane do „Głosu Narodu" i kwot pobranych administracji tego dziennika nie zwracał.

Co zaś do zeznań p. dra Miłkowskiego, zaznaczamy poniżej jego oświadczenie nam nadesłane.

— „Najuprzejmiej proszę o sprostowanie wzmianki o mojem zeznaniu w artykule „Z sali sądowej" w Nr. 279 „Głosu Narodu". Mianowicie nie zeznawałem, jakobym żądał od p. Ehrenberga zwrotu kwoty zapłaconej niesłusznie p. Plesnarowi, gdyż nie dając p. Ehrenbergowi żadnych pieniędzy, nie mogłem żądać ich zwrotu od p. Ehrenberga. Prosiłem tylko telefonicznie p. Ehrenberga, by wpłynął na p.

Zupełna wysprzedaż obrazków na kolędę i szopek składanych poniżej cen fabrycznych, oraz **fotografij na porcelanie** (do postawienia i zawieszenia) format gabinet po 1·10 i 1·30 h., kolorowe po 4 k. i 2 k., visit. po 60 h. i 70 h. w handlu artykułów dewocyjnych **Kazimierza Zajączkowskiego, plac Marjacki l. 8.**

Plesnara, bo postępowanie takie niedobre rzuca światło na nowe wydawnictwo. Prośba moja skutku nie odniosła, jak widać z dalszego ciągu artykułu. — Łączę wyrazy szacunku dr Władysław Miłkowski.

Wieczorek Mickiewiczowski. Ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza odbędzie się w sobotę dnia 7 grudnia 1901 r. w sali towarzystwa „Sokół“ wieczorek, urządzony staraniem uczniów VIII klasy gimnazjum św. Jacka. Część dochodu na ofiary wrzesińskie.

Ogólne doroczne zebranie członków Tow. Opieki Weteranów 1831 odbędzie się w niedzielę, dnia 8 grudnia b. r. o godzinie 4 po południu w biurze przy ul. Gołębiej l. 5 — w razie braku kompletu wyznaczonego statutem, następne posiedzenie odbędzie się o godzinie 5-tej bez względu na ilość członków.

Pożar powstał wczoraj (czwartek) po południu o godzinie 3 w realności Judy Birnbauma przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu. W jednym z mieszkań podwórzowego domu zapaliła się od rury kominowej drewniana ściana, od której następnie zajął się i sufit. W mgnieniu oka ogień rozpostarł się po całem mieszkaniu. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej pod kierownictwem p. Eminowicza, zdołano usunąć groźne niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru. W sąsiedztwie palącego się budynku znajdują się bowiem przeważnie drewniane domki żydowskie, które niechybnie mogły spowodować katastrofę.

W zamiarze samobójczym zażył wczoraj popołudniu silną dozę sulfonalu 29-letni mężczyzna nieznanego nazwiska, zamieszkały w hotelu Imperial przy ul. Zwierzynieckiej. Pogotowie ratunkowe po zastosowaniu doraźnej akcji usunęło pierwsze niebezpieczeństwo, poczem odstawiono niedoszłego samobójcę do szpitala św. Łazarza.

Niezdrowa starka. Karol Chojna, któremu snać prócz starki zbrzydły wszelkie inne trunki, chcąc uraczyć się nią do syta, wybrał się wczoraj po południu celem „ściągnięcia“ choćby 1 butelki do handlu p. Klimka. Manipulacja nie powiodła się wszakże, niecne zamiary Chojny spostrzeżono i odstawiono go policji.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę, 7 grudnia: „Marchewka“, kom. w 1 akcie Jul. Renard. — „Zagadka“, sztuka w 3 akt. O. Hervieux'a. — „Miły gość“, kom. w 1 akcie Jerzego Courtelina (nowość).

Z sali sądowej.

Kłopoty kupca.

W marcu b. r. zrobił doniesienie p. chemik miejski, że zamówiwszy u firmy J. Ripper 11 flaszek piwa, znalazł piwo w 3 flaszkach, zdaniem jego szkodliwe dla zdrowia.

W kwietniu b. r. był w firmie I. Ripper zajęty przez niedługi czas pewien robotnik, który chcąc widocznie zemścić się, wpuścił do flaszki z piwem robaka. Przypadek zrządził, że flaszka dostała się w ręce p. Władysława Stolarskiego, który kupił ją w sklepiku pani Marji Reichowej.

Instrukcja firmy J. Ripper, dana odsprzedającym opiewa, że prosi się o skontrolowanie każdej flaszki piwem napełnionej, a gdyby zawartość mogła budzić jakieś wątpliwości, o odesłanie piwa z żądaniem wymiany.

P. Stolarski zirytowany przybiegł do sklepu p. J. Ripper. a nie chcąc jej dać z rąk woła: „Flaszka z karakonem i mętna; czekajcie ja pokażę“.

Następnie p. chemik Lemberger doniósł swej władzy przełożonej o tym wypadku, i sprawa poszła na drogę karną. Przedtem jednak komisja przybyła do lokalu J. Rippera o godz. wpół do 1-szej, a więc w czasie, gdy robota ustała z powodu pauzy obiadowej i właścicieli nie było w sklepie. P. Lemberger przyszedł w towarzystwie komisarza targowego p. Buczyńskiego i praktykanta magistratu, p. Karola Jordana. Napisał raport, który p. Buczyński podpisał, p. Jordan mając inne przekonanie, odmówił podpisu.

Prokuratorja państwa oskarżyła firmę J. Ripper, względnie dysponenta tejże p. Hugona Rippera o przekroczenie §§. 11, 14, 15 i 16.

Szereg świadków przesłuchanych na rozprawie stwierdził, że podłogi lokalu i półki myją się codziennie, i że manipulacja z napełnianiem flaszek i korkowaniem ich, odbywa się z wyrafinowaną niemal ostrożnością, według wszelkich wymagań czystości i hygjeny.

Znamiennem było zeznanie komisarza targowego p. Buczkowskiego, który oświadczył, że bynajmniej nie zauważył, że półki były czyste t. j. te gdzie stały flaszki, brud który zastali o godzinie wpół do 1-ej (t. j. etykiety stare rozrzucone na podłodze) był konieczny, bo wynikły z pracy co dokonanej pracy.

Na zapytanie sekretarza sądowego p. Łobaczewskiego, który prowadził rozprawę, dlaczego o tem nie napisano w protokóle i dlaczego podpisał protokół odmiennej treści odpowiada, że nie przeglądał protokołu.

Świadek p. Jordan Karol, praktykant w magistracie, zapytany, dlaczego nie podpisał protokołu odpowiada: „P. Wiśniewski, mój przełożony. którego zastępywałem, nie kazał mi podpisywać protokołu, ponieważ fakta podane w protokole są niezgodne z jego przekonaniem!“

Świadek Marja Retichowa oświadcza, że przez ośm lat bierze piwo od firmy J. Ripper, lecz z wyjątkiem tego jedynego wypadku, nikt jeszcze nie żalił się na piwo od tej firmy, owszem chwali je.

Dr Horoszkiewicz jako rzeczoznawca oświadcza, że obecność karakona jest obojętną dla zdrowia, choć może wywołać obrzydzenie.

Co do piwa zepsutego może być wypadek, że fermentacja skutkiem wypicia większych ilości może w chorym żołądku wywołać zaburzenia, lecz na wycieczkach pije się bardzo wiele piwa w stanie rozkładu będącego a mimo to ono nie szkodzi.

Obrońca, p. adwokat Szalay, w pięknem, rzeczowem przemówieniu wykazał zupełną bezpodstawność oskarżenia, poczem sędzia, p. Łobaczewski, ogłosił wyrok uwalniający, podnosząc w motywach, że nie stwierdzono, jakoby oskarżony był działał świadomie, jakoby to, co zaszło, było skutkiem niedbalstwa. Stwierdzonem natomiast zostało, że wszystko odbywa się w najlepszym porządku tak, że p. Ripperowi żadnego zarzutu uczynić nie można.

Proces dra Rakowskiego.

Dzisiaj rozpoczyna się w Poznaniu proces przeciw naszemu współpracownikowi, b. redaktorowi „Pracy“ poznańskiej, b. redaktorowi „Dziennika berlin.“ Dra R., oraz przeciw wydawcy „Pracy“ p. Biedermanowi. Oskarża pierwszy prokurator Stamer. Rozprawa potrwa prawdopodobnie 3 dni. Chodzi o udowodnienie, czy obwiniony dr Rakowski jest autorem trzech artykułów: 1) Hańba stulecia“, napisanego z powodu uwięzienia p. Omańkowskiej; 2) „Mane Tekel Phares“ i 3) „Pan Podbielski“.

Podprokuratorja, pomimo szeregu rewizji, rękopisów nie znalazła. Świadek dr Szymański, na którego zeznaniach chce się oprzeć prokurator, zachorował. P. Biedermanna wzięto jako współoskarżonego, aby nie mógł świadczyć na korzyść głównego oskarżonego.

Spodziewany jest wyrok uniewinniający.

Pomimo ukończenia śledztwa nie pozwolono nikomu widzieć się z drem Rakowskim, obrońcę mecenasa Celichowskiego dopuszczono do oskarżonego dopiero kilka dni temu.

Rozprawą izby karnej kierować będzie dyrektor Felsman. P. Marcina Biedermana oskarżono o to, że ostrzegł swego przyjaciela, iż na niego czyhają tajni policjanci. Oprócz tego wdrożono przeciw niemu śledztwo w sprawie wydania broszury p. t. „Pobudka wyborcza“, poświęconej kwestji wyborowi na Górnym Śląsku.

Obrona powołuje przeszło 20 świadków, którzy stwierdzą, że dr Rakowski, nie czując się winnym żadnego innego przestępstwa prócz podlegającego karze pieniężnej przekroczenia granicy pruskiej, w roku bieżącym był w styczniu, w marcu i w lipcu w Poznaniu; chodził w biały dzień po ruchliwych i ożywionych ulicach, bywał w uczęszczanych restauracjach, kiedy poznańska policja szukała go we Wrocławiu, jako domniemanego autora wzmiankowanych artykułów.

Dodać należy, że za artykuły te już oddawna (rok temu) byli skazani odpowiedzialni redaktorowie pisma. Nie zadowalając się tem, policja szuka wciąż autora.

Ostatnie wiadomości.

AUSTRJA.

Nagłe wnioski.

Wiedeń: Półurzędowy „Fremdenblatt“ pisze: Komisja budżet. rozpoczęła obrady nad prowizorjum budżetowem. Drugie jego czytanie odbędzie się w piątek i prawdopodobnie jednak przedtem przyjdą pod obrady nagłe wnioski pp.: Romańczuka i Szustersicza w sprawie ustanowienia uniwersytetów ruskiego i słoweńskiego, gdyż wnioskodawcy tego się domagają.

TELEGRAMY.

Wieczór na Wrześnię.

Lwów 6 grudnia. Wieczór artystyczny urządzony w teatrze miejskim przez Koło literackie na rzecz ofiar wrzesińskich udał się doskonale Sala była przepełniona. Artystów oklaskiwano bardzo gorąco, zwłaszcza panią Siemaszkową w roli Warszawianki.

Komisja budżetowa.

Wiedeń 5 grudnia. Komisja budżetowa przyjęła z małemi modyfikacjami projekta rządowe, dotyczące uregulowania stosunków pensyjnych rozmaitych kategoryj duchowieństwa, poczem przystąpiono do obrad nad etatem poczt i telegrafów.

Etat pocztowy.

Wiedeń 6 grudnia. Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej minister handlu, bar. Call, omawiał obszernie kwestję polepszenia położenia ekspedytorów pocztowych i djurnistów manipulacyjnych poczty i telegrafu. Minister stwierdza, że akcję w tym kierunku już wdrożono. Wypracowano już jednak przedłożenie, które rozesłano dyrekcjom poczt do zaopinjowania, a którego zasadniczemi postanowieniami są: Bezpośrednie zamianowanie i systemizowanie przez państwo sił pomocniczych, zarówno w urzędach państwowych, jak i nieerarjalnych, stabilizowanie tych, którzy mają więcej lat służby, zawieranie rodzaju kontraktu służbowego na podstawie przepisów, istniejących dla urzędników państwowych, wreszcie przyznanie prawa emerytury.

W sprawie telefonów oświadcza minister, że uznaje ważność telefonów, szczególnie dla handlu, i ma pod tym względem najlepszą wolę. Jednakże ze względu na utrzymanie równowagi w budżecie, minister musiał szeregu życzeń na razie nie uwzględnić. Wstawionej do budżetu kwoty użyto po większej części na reformę sieci telefonicznej wiedeńskiej, minister skarbu przyrzekł jednakże równie wysoką kwotę wstawić do budżetu na rok przyszły, tak, że będzie można coś zrobić także dla innych linij.

Pos. Lupul domaga się zaprowadzenia połączenia telefonicznego Lwowa z Czerniowcami, oraz bezpośredniego połączenia telegraficznego Czerniowiec z Wiedniem.

Pos. Eugenjusz Abrahamowicz na podstawie dat statystycznych udawadnia, że Galicja co do ilości urzędów pocztowych jest o połowę gorzej traktowaną, niż inne kraje monarchji, co uniemożliwia n. p. dostarczanie codziennie gazet, do wsi wzywań przez pocztę. Żądania zaprowadzenia wiejskich listonoszów w Galicji dotychczas nie uwzględniono. mimo, iż podniesiono ceny kart korespondencyjnych i listów poleconych. Mowca przedkłada rezolucję z żądaniem kreowania nowych urzędów pocztowych i telegraficznych, jakoteż przywrócenia jednolitej należytości za dostarczanie telegramów adresatom, mieszkającym w miejscowościach, w których niema stacji telegraficznej. W końcu nastaje mowca na drugą linję telefoniczną Wiedeń-Kraków-Lwów.

Pos. Romanowicz przyłącza się do wywodów pos. Eug. Abrahamowicza, omawia stosunki, panujące na linji telefonicznej Wiedeń-Kraków-Lwów i domaga się należytego uwzględnienia języka polskiego na poczcie.

Pos. Barwiński żąda przeprowadzenia równouprawnienia języka ruskiego w urzędach pocztowych w Galicji.

Szef sekcji Neubauer co się tyczy żądań, podniesionych przez pos. Eug. Abrahamowicza, zapewnia, że dotyczące wnioski galicyjskiej dyrekcji poczt będą dokładnie zbadane. Posiedzenie odroczono.

Sytuacja w Kole polskim.

Wiedeń 6 grudnia. Koło polskie jest bardzo rozdrażnione i wrogo usposobione wobec rządu i Koerbera. Wyrazem tego są nietylko mowy Danielaka i Kozłowskiego, ale i innych posłów. Ogólny ten ton nieprzyjazny zmusi prezesa Jaworskiego do zwołania komisji parlamentarnej Koła, która ma zaprotestować przeciw ciągłym groźbom rządu rozwiązania Izby.

Sprawa Wolfa.

Wiedeń 6 grudnia. Sprawa Wolfa weszła w nową fazę. Ojciec p. Seydlowej, poseł Tschan złożył mandat. Wyborcy ze Trutnowa domagają się, aby Wolf mandat przyjął napowrót, gdyż dla nich wola Schönerera jest nieobowiązującą, nie dali oni zresztą Wolfowi pozwolenia do złożenia mandatu. Być może, że Wolf wejdzie więc do Izby.

BOTANIKĘ i Gdańską złotą wodę
znakomite specjały „TENCZYŃSKIEJ FABRYKI WÓDEK“ poleca
PIOTR JADOWSKI w Krakowie przy ulicy Grodzkiej.

Sytuacja.

Wiedeń 6 grudnia. Usposobienie w parlamencie jest znowu spokojniejsze, gdyż Izba ma pewność, że do lutego nie będzie rozwiązaną. We wtorek odbędzie się drugie czytanie prowizorjum budżetowego. Dziś i w poniedziałek odbędzie się dyskusja nad nagłymi wnioskami o uniwersytety rusiński i słoweński.

Aleksander serbski w Wiedniu.

Wiedeń 6 grudnia. Gabinet austrjacki porozumiewa się z gabinetem belgradzkim co do wizyty króla Aleksandra serbskiego i królowej Dragi w Wiedniu. Aleksander zatrzyma się w Wiedniu, w drodze do Petersburga.

Prusy przeciw Galicji.

Wiedeń 6 grudnia. W artykule inspirowanym przez Prusy, „D. Volksblatt“ pisze, że główną siedzibą antypruskiej agitacji jest Koło i zarzuca mu niezdolność do rządów w Galicji i korupcję.

Wiedeń 6 grudnia. „D. Ztg“ wychwala „Reformę“ i „Słowo polskie“ za nawoływanie Polaków do umiarkowania w sprawie agitacji przeciw Prusom.

Berlin 6 grudnia. „National Ztg“ donosi, że ambasador niemiecki ks. Eulenburg, poruszy w rozmowie z hr. Gołuchowskim fakt, że pewien minister austrjacki brał udział w demonstracji antypruskiej.

„Voss. Ztg“ w wczorajszym artykule wymieniła tego ministra. Ma to być dr Piętak, który wziął udział w składce zainicjowanej przez Koło na ofiary wrzesińskie.

Berlin 6 grudnia. Demonstracje antypruskie w Warszawie zrobiły tu silne i niemiłe wrażenie. Koła rządowe są zadziwione objawami polskiej solidarności.

Berlin 6 grudnia. „Berl. N. Nachr.“ żądają ukarania Polaków mieszkających w Galicji przez bardzo ostrą kontrolę paszportową w Mysłowicach. Agitatorów nie trzeba wpuszczać do państwa pruskiego. Ten naród agitatorów powinien raz się przekonać, że najlepszym nań środkiem jest zaprowadzenie „stanu oblężenia“.

Berlin 6 grudnia. Prasa zaprzecza, jakoby pomiędzy ks. Eulenburgiem a hr. Gołuchowskim nastąpiło już porozumienie w sprawie demonstracji antypruskiej. Ma się to stać dopiero dziś. Rząd niemiecki nie wątpi, że rząd austro-węgierski da odpowiedź wystarczającą.

Interpelacja o Wrześnię w Sejmie Rzeszy.

Berlin 6 grudnia. Polacy, poparci przez centrum, wnieśli na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Rzeszy następującą interpelację: „Czy kanclerzowi państwa wiadomem jest, że zajścia wrzesińskie wywołały nietylko u nas, ale także za granicą sensację i oburzenie, które może przynieść ujmę powadze państwa niemieckiego i jakie stanowisko zajmuje kanclerz w tej sprawie?“

Cła niemieckie w parlamencie.

Berlin 6 grudnia. Parlament prowadził w dalszym ciągu dyskusję nad taryfą celną. Minister handlu wywodzi, że obecne ciężkie położenie może być tylko załagodzone przez podwyższenie ceł.

Pos. Vogel twierdził, że uważa kwestję rolniczą za narodowo pierwszorzędną.

Pos. Nistler oświadcza, że uważa traktaty handlowe zawarte przez Capriviego za wielkie nieszczęście narodowe. Traktaty te przysłużyły się tylko interesom fabryk.

Pos. Bebel polemizuje z pos. Nistlerem i sądzi, że gdyby szło po myśli Nistlera, musianoby zrujnować przemysł i zamknąć wszystkie fabryki w Niemczech, a natomiast zrobić z Niemiec państwo agrarne.

Nowa taryfa chce wprowadzić politykę zarzynania (Abschlachtungspolitik). Inne mocarstwa nie każą długo czekać na represalja i zaprowadzą równie wysokie cła. Zysk, jaki z nowych ceł odniesie rolnictwo, wynosi 637 miljonów marek. Obok ciężarów wynikających z ceł zbożowych, mają klasy uboższe płacić jeszcze 490 miljonów podatków konsumcyjnych. Przez rolnicze cła ochronne monopolizuje się produkcję środków żywności. Jawna walka i rewolta będą skutkami takiej polityki. Pos. Bebel występuje dalej przeciwko twierdzeniu agrarjuszy, że renta gruntowa nie podniesie się. Cła, jakich żądają agrarjusze, są wprost bezwstydne.

Mowca polemizuje następnie z dep. Roesicke, który powiedział, że „silna wiara w Boga i w niemiecką ziemię mogą jedynie przyczynić się do zwycięstwa szlachetnych żywiołów. Oby im Bóg dał zwycięstwo“. Pos. Bebel nawiązując do tych słów woła: Oby wam Bóg udzielił zwycięstwa dla waszej taryfy! Pfuj!

Sekretarz stanu Rheinbaben polemizował z Beblem i oświadczył, że wywody posła Bebla dowodzą, że zamienił sejm Rzeszy niemieckiej na wiec socjalistyczny w Lubece.

Minister saski Metsch wywodzi, że rząd saski w sprawie taryfowej uwzględnił interesa całego państwa.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Prezydent hr. Ballesröm zamknął posiedzenie wśród wielkiej wrzawy.

Mąż z Niemiec.

Paryż 6 grudnia.. Małżonek królowej Wilhelminy zachowuje się podobno w sposób niesłychanie skandaliczny. Poluje i pije, a po pijanemu czynnie zelżył żonę.

Pomnik dla cara.

Sofja 6 grudnia. Komitet dla postawienia pomnika „carowi oswobodzicielowi“, przedłożył ks. Ferdynandowi model tego pomnika z prośbą, aby osobiście go zawiózł do Petersburga i pokazał carowi Mikołajowi. Ks. Ferdynand zastrzegł sobie jeszcze decyzję w tej sprawie.

Armja belgijska.

Bruksela 6 grudnia. Izba deputowanych przyjęła projekt rządowy, ustanawiający służbę wojskową w piechocie na 20, a w kawalerji i artylerji na 36 miesięcy.

Rektorat seminarjum a ruscy alumni.

Lwów 5 grudnia. Powrotu ks. Metropolity Szeptyckiego oczekiwać należy jutro lub pojutrze. Na depeszę rektoratu seminarjum ruskiego przyszła odpowiedź wystylizowana po łacinie: „Oczekujcie mego przybycia“. Rektorat seminarjum przeprowadził śledztwo w sprawie zajść listopadowych uniwersyteckich, w których brali udział alumni i przyszedł do przekonania, że alumni winni są jedynie złamania klauzuli seminarzyskiej przez udanie się na wiec. Wiadomość o podaniu się rektoratu do dymisji nie jest prawdziwą.

Przeciw utrakwistycznemu Uniwersytetowi.

Lwów 5 grudnia. Polska młodzież akademicka ogłosiła memorjał przeciw ewentualnemu utrakwistycznemu charakterowi uniwersytetu lwowskiego.

Akademicy ruscy opuszczają uniwersytet.

Lwów 5 grudnia. Dziś od 8 godziny zrana przybywają w wielkiej ilości alumni ruscy, biorąc świadectwo odejścia z uniwersytetu lwowskiego. Ogółem wzięło już przeszło 100 alumnów takie świadectwa.

Podatek narodowy.

Lwów 5 grudnia. Urzędnicy biura kolejowego Wydziału krajowego nałożyli na siebie dobrowolny podatek na ofiary procesu wrzesińskiego w wysokości 1 prc. od każdej korony pensji na przeciąg półtrzecia roku. Trzy cztery tej sumy przesyłane będzie na ręce komitetu ofiar wrzesińskich, pozostała zaś część ma być użytą na wykupno ziemi polskiej z rąk pruskich.

Ośm wieców ludowych.

Lwów 5 grudnia. W niedzielę odbędzie się tu ośm wieców ludowych pod gołem niebem w sprawie wrzesińskiej.

Wyroki policyjne.

Lwów 5 grudnia. Wczoraj skazała policja 4 techników za demonstracje przeciw konsulatowi niemieckiemu; 3-ech techników skazano na 10 koron kary, a jednego na 20 koron.

Wypadek kolejowy.

Przemyśl 5 grudnia. Dzisiaj, podczas odgartywania śniegu z toru kolejowego, zdarzył się wstrząsający wypadek. Robotnik, Głowa, włożył nogę między dwie szyny tak nieszczęśliwie, że jej wydobyć nie potrafił. Wtem nadjechał wagon, przesuwany siłą lokomotywy. Robotnik, pomimo usiłowań, nogi z kleszczów uwolnić nie zdołał i został przez wagon przejechany. Nieszczęśliwego z pogruchotanemi nogami i żebrami odwieziono do szpitala, gdzie musiano mu odjąć nogę. Lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

Posłuchanie.

Wiedeń 5 grudnia. Cesarz udzielił dziś ogólnych audjencji. Między innymi przyjęci zostali: prezes Koła polskiego Jaworski, gubernator Banku austo-węg. Biliński, członek Izby Panów Stanisław Madejski i b. marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 5 grudnia. Koło polskie zebrało się dziś przed południem na posiedzenie. Poseł Romanowicz porusza sprawę zachowania się policji lwowskiej podczas wczorajszych demonstracyj młodzieży gimnazjalnej we Lwowie. Uchwalono zasięgnąć bliższych szczegółów o tych zajściach, a następnie Koło polskie zajmie się sprawą na osobnem posiedzeniu.

Porządek dzienny piątkowego posiedzenia Izby.

Wiedeń 5 grudnia. Kancelarja Izby posłów zawiadamia, że następne posiedzenie odbędzie się jutro 6 bm. o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym drugie czytanie prowizorjum budżetowego, ustawa o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych i ustawa o djurnistach i auskultantach.

Obrady młodoczechów.

Wiedeń 5 grudnia. „Slavische Correspondenz“ donosi, że w sobotę odbędzie się w Pradze posiedzenie komitetu wykonawczego, partji młodoczeskiej, na które otrzymali także zaproszenia nowi posłowie czescy do Rady państwa.

Wybory sejmowe w Tyrolu.

Insbruk 5 grudnia. Ostateczny rezultat wczorajszych wyborów do Sejmu tyrolskiego z miast, przedstawia się jak następuje: wybrano 3 konserwatywnych kandydatów, 2 niemieckich narodowców, 1 radykała niemieckiego i 5 włoskich kandydatów kompromisowych. W dwu okręgach zarządzono wybór ściślejszy.

Nowe oszustwo w Niemczech.

Drezno 5 grudnia. „Dresdener Nachrichten“ donoszą, że Bank zaliczkowy i oszczędnościowy drezdeński, mający kapitał w sumie miljona marek. a którego wkładki wynoszą 7 miljonów marek, zgłosił konkurs

Bunt wojsk tureckich.

Konstantynopol 5 grudnia. Wobec doniesień pism zagranicznych w Mekka i Dzedah, donoszą ze strony oficjalnej tureckiej, że zaszła tylko nieznaczna demonstracja urlopowanych żołnierzy, którzy się dopominali o zaległy żołd.

Pamiątka wyprawy na Moskwę.

Petersburg 5 grudnia. We wsi Studzianka nad Berezyną w miejscu gdzie Napoleon przekroczył rzekę wraz ze swą wielką armją, wystawiono pomnik Napoleona i Aleksandra I. Pod figurami umieszczono podpis w języku francuskim i rosyjskim:

„Tutaj przekroczył cesarz Napoleon i jego wielka armja w dniu 26, 27 i 28 listopada 1812 Berezynę“.

Uroczystość odsłonięcia tego pomnika odbyła się wczoraj w obecności gubernatora i naczelników władz cywilnych i wojskowych.

Lwów 5 grudnia. Delegatem namiestnika w Krakowie został mianowany p. radca Fedorowicz, starosta w Rzeszowie.

Nowy Jork 5 grudnia. Donoszą tu z Colonu, że przywódca powstańców Diaz poddał się.

Tryjest 6 grudnia. W „Stabilimento technico triestino“ wybuchł strejk. Bierze w nim udział 260 robotników, którzy domagają się podwyższenia płacy.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 5 grudnia. (Giełda południ.). — Godzina 12·30. Marki 117·20, Renta majowa 99·—, Węg. renta koronowa 94·05, Akcje austr. zakładu kredyt. 653, Akcje węg. 664, Akcje Anglobanku 622, Akcje Unionbanku 538, Akcje Landerbanku 406, Akcje kolei państwowej 659, Lombardy 60½, akcje fabryki broni 298. Akcje tytoniowe —, Akcje Alpiny 401, Losy tureckie 102½, Ruble 253¼. Usposobienie silno.

Berlin 5 grudnia. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 205·60 Tow. dyskontowe 180·90 Usposobienie nierozstrzygnięte.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Dla utrzymania zdrowia są dawne środki domowe przecież jeszcze najlepsze! — Otóż pisze dr Aleks. Szana w swoim znanem czaspismie dla pielęgnacji zdrowia jak następuje: „Tran wątrobiany nawet w dzisiejszym dla wiedzy lekarskiej krytycznym czasie, niestracił swego znaczenia, i dziś jeszcze jest najlepszym środkiem do podawania słabowitym dzieciom i dorosłym osobom w dogodnej formie spotęgowanego środka odżywiania. Gdzie chodzi o polepszenie odżywiania tam tran wątrobiany odda dobre usługi, jeżeli go znosi używający. — Tran wątrobiany który wstrzymuje apetyt zawsze szkodzi; **jest więc rzeczą wielkiej wagi, używać tylko czystego, łatwo strawnego tranu**, inaczej cała kuracja staje się wątpliwą. — Jako taki łatwo strawny, czysty tran wątrobiany znany jest od dawna: **„Maagera Tran wątrobiany z miętusów“.**

MIODOSYTNIA poleca: **Kazimierza Robackiego**
założona w roku 1841
Miody w butelkach począwszy od 30 cnt. do 1 złr. 50 cnt. za butelkę.
Miody owocowe:
Maliniaki, Wiśniaki, Dereniaki 211c
Kraków, ul. Sławkowska l. 26.

Krawiec
Antoni Sadowski i Syn
W KRAKOWIE
ul. św. Jana L. 12, parter
poleca Szan. Publiczności swój
Skład Kortów i Sukna
zaopatrywany na każdą porę roku
w wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych, najwięcej renomowanych. 256
Wykonanie gustowne. Ceny najniższe.

BUCHALTER
z długoletnią praktyką, biegły w korespondencji polskiej i niemieckiej, poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia pod: „R. 123.“ do Adm. „Gł. Narodu“ .2666

Pięciokilowe blaszanki
najpiękniejszego **MIODU** (patoka) nie fałszowanego, wysyła opłatnie za pobraniem 6 K. 40 hl. Zarząd Pasieki Teodora Senika w Tarnopolu. 2712 2 3

CIĄGNIENIE nieodwołalnie 16 stycznia 1902.
Losy na ogrzewalnie dla biednych.
Główna wygrana koron 40.000 wartości.
Losy po 1 koronie wszędzie do nabycia oraz w Administracji „Głosu Narodu“. 2701 3 0

Leon Wieczorkowski
przeniósł swoją pracownię tapicerską z ulicy Szpitalnej L. 30 na ulicę Sławkowską pod L. 23
i poleca się nadal względom Szan. Publiczności. 2706

Restauracja i kawiarnia
wraz z urządzeniem jest z wolnej ręki do sprzedania za 3000 złr. Adres poda Dział inseratowy „Głosu Narodu“ ul. św. Jana L. 3. 2638 5 10

Jest do sprzedania
piękne **tremo czarne z marmurową konsolą.** Wiadomość ul. Sebastyana L. 28, I p. na prawo. 2707

Willa w Zakopanem
na Krupówkach
urządzona do zamieszkania na zimę, nadająca się w szczególności na pensyonat lub innego rodzaju przedsiębiorstwo, tanio do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Gustawa Kadena,** Kraków Piarska 5. 2597 8 3

C. k. austryjackie koleje państwowe
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1-go października 1901 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa i z Podgórza.

5.15 rano pociąg mięszany Nr. 1625 z Krakowa przez Zwierzyniec
5.31 „ „ „ „ ze Zwierzyńca
5.35 „ osobowy „ 1032 z Podgórza-Płaszowa
5.42 „ „ „ „ „ przystanku
} **do Oświęcima;** ma połączenie w Spytkowicach: do Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.47 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
} **do Podwołoczysk;** ma połączenia w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna, do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Ickan, Stryja, w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

[illegible] rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
[illegible] „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
} **do Tarnopola;** ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagorza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów.

8.28 rano poc. osob. Nr. 465 z Krakowa przez Podg.-Płasz.
8.44 „ „ 1012 z Podgórza-Płaszowa
8.54 „ „ „ „ z Podgórza-przystanku
9.05 przed poł. poc. osob. Nr. 1[illegible]1 z Podgórza Bonarki
8.42 rano poc. mięsz. Nr. 1633 ze Zwierzyńca
} **do Husiatyna** (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz); ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu.

8.30 rano poc. mięszany 465 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
} **do Wieliczki.**

8.41 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa } **do Kocmyrzowa.**

11.0[illegible] przed poł. pociąg osob. Nr. 13 z Krakowa
[illegible] „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
} **do Podwołoczysk;** ma połączenia: w Tarnowie do Orłowa i Koszyc; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec i Stryja; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.3[illegible] po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.2[illegible] „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
} **do Wieliczki;** w Podgórzu-Płaszowie ma połączenie do Oświęcima.

1.40 po połud. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa } **do Kocmyrzowa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa } **do Lwowa;** ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, Jasła, Nowego Zagorza, Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu i Konstancyi.

3.0[illegible] po poł. poc. mięsz. Nr. 1607 z Krakowa przez Zwierzyn.
3.1[illegible] „ „ „ ze Zwierzyńca
3.20 „ osob. „ 1034 z Podgórza-Płaszowa
3.27 „ „ „ „ „ przystanku
} **do Oświęcima;** ma połączenia: w Spytkowicach do Sierszy-Wodnej, Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia.

5.1[illegible] wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
5.2[illegible] „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
} **do Stróż** (przez Tarnów); ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Stróżach do N. Sącza.

7.30 wieczór pociąg mięsz. Nr. 1631 z Krakowa przez Zwierz.
7.45 „ „ „ „ ze Zwierzyńca
7.45 „ osob. „ 1016 z Podgórza-Płaszowa
7.55 „ „ „ „ „ „ przystanku
} **do Przemyśla** (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz, Chyrów); ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu.

8.0[illegible] wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa } **do Kocmyrzowa.**

8.3[illegible] wieczór pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa } **do Ickan;** ma połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem co czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
} **do Podwołoczysk;** ma połączenia: we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, Ławocznego i Munkacsa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

[illegible] wieczór poc. mięszany Nr. 463 z Krakowa
[illegible] „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
} **do Wieliczki.**

10.50 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.01 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
} **do Podwołoczysk;** ma połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Skolego, Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.

11.[illegible] w nocy poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
11.[illegible] „ „ „ 1026 „ Podgórza-Płaszowa
11.[illegible] „ „ „ „ „ „ przystanku
} **do Suchy**

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza.

4.26 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec i Stryja; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż.

6.13 rano pociąg osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
6.20 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
6.29 „ „ mięsz. „ 1602 „ Zwierzyńca
6.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierzyniec
} **z Przemyśla** (przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę); ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach od Gorlic; w Stróżach i Nowym Sączu od 15 czerwca do 15 września od Koszyc i Orłowa; w Chabówce w czasie od 15 czerwca do 15 września w niedziele i święta od Zakopanego.

6.40 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ do Krakowa
} **z Ickan;** ma połączenia: w Ickanach od Konstantynopola (okrętem w środy i niedziele do Konstancyi), Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.17 rano poc. mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ do Krakowa
} **z Wieliczki.**

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa } **z Kocmyrzowa.**

7.46 rano poc. osobowy Nr. 1015 do Podgórza-przystanku
7.55 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 26 „ Krakowa
} **z Suchy;** ma połączenie: w Kalwaryi od Wadowic.

8.35 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec: w Krasnem od Kijowa i Brodów, we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego, w Tarnowie od Nowego Sącza.

10.13 przed poł. poc. osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
10.20 „ „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
10.24 „ „ „ mięszany „ 1606 „ Zwierzyńca
10.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.
} **z Oświęcima;** ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej.

11.24 przed poł. poc. mięszany Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Wieliczki**

1.10 po połud. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa } **z Kocmyrzowa.**

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.

2.24 po połud. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa } **ze Lwowa;** ma połączenia: we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.

4.27 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.35 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
4.39 „ „ „ mięszany „ 1634 „ Zwierzyńca
4.55 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.
} **z Husiatyna;** (przez Stanisławów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę) ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Nowym Sączu od Orłowa: w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, Żywca i Dziedzic; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

6.14 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Tarnopola;** ma połączenia: w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa, Rawy ruskiej; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Wieliczki.**

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa } **z Kocmyrzowa.**

8.42 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
9.04 „ „ mięszany „ 1604 „ Zwierzyńca
9.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.
} **z Oświęcima;** ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej; w Skawinie od Bielska i Wadowic.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Skolego i Stryja, od Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Chyrowa, Nowego Zagórza i Jasła.

Nakładem księgarni katolickiej
Dr Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie, Rynek główny Nr. 30,
Telefonu Nr. 418
wyszło świeżo **czwarte wydanie** rozgłośnego dzieła
św. Alfons. Liguori'ego
pod tytułem:

Przygotowanie się do śmierci

czyli **Rozmyślania nad codziennemi Prawdami** użyteczne **tak świeckim jako i duchownym**
przełożone z włoskiego przez
O. Adryana Osmołowskiego
zakonnika Ziemi Świętej I. Reguły św. Franciszka (de Observantia)
str. 355 w 8-ce.
Cena egzempl. **2** korony, a z przesyłką o 60 hal. więcej. 2716

Fabryka dachówek drenów i cegieł

z obszarem 15 do 20 morgów gruntu zawierającego materjał do wyrobu I-szej klasy dachówek, drenów i cegieł, **jest do sprzedania** pod bardzo przystępnymi warunkami. — Bliższych informacyj udzieli Dyrekcya Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce. 2668 4 5

„Agronom“

posiadający studja rolnicze, kilkunastoletnią praktykę z jak najlepszemi poleceniami, znakomity hodowca bydła, gorzelnik, chmielarz, leśnik, specjalista uprawy buraków cukrowych pastewnych, traw, koniczyn i roślin pastewnych, zdolny administrator, przyjmie posadę od Nowego Roku 1902 posadę zarządcy ekonomicznego na ordynarję lub za stałem rocznem wynagrodzeniem. Zamówienia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ pod adresem **„E. P. 2468.“** 2699 3 5

Pasztet z gęsich wątróbek strasburgski fuutowa puszka 1 złr. 50 ct., — z truflami 2 złr.
PÓŁGASKI nieustępujące pomorskim, kilo złr. 1·95.
BULIONY zwykłej siły i dobroci, kilo po złr. 5, 6, 7·50 i 10 — poleca
Dwór Łapszyn
Brzeżany. 2685

Kancelarya Notaryalna w Nowym Targu

przyjmie od 1 Stycznia 1902 r. ewentualnie i **zaraz**

Dyetaryusza Notaryalnego

z pięknem i szybkiem kaligraficznem pismem, biegłego w agendach notaryalnych i spadkowych; — do mundowania, — spisywania łatwiejszych aktów, zaciągania repertoarza i t. d.

Płaca miesięczna 70 koron, która w miarę uzdolnienia i pracy **odpowiednio** może być podwyższoną.

Dla uniknięcia obopólnego zawodu, zechcą zgłosić się, — przy dołączeniu odpisów świadectw, — **tylko kompetenci**, mogący tak pod względem swej pracy jak również i wzorowego prowadzenia się, wykazać się chlubnemi świadectwami i poleceniami. 2683 3 3

Potrzebny maszynista

do elektrycznego oświetlenia i ogrzewania centralnego. Odpis świadectw — warunki adresować.
Zarząd dóbr Bobrek ad Oświęcim. 2697 3 3

Do sprzedania

renomowany Zakład umundurowania oficerów i urzędników we Lwowie. Wiadomość u Dra Ferdynanda Kwiatkowskiego we Lwowie. 2801 7 10

Księgarnia i skład nut S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

POLECA

Gall Jan. Kolędy na 4 głosowy chór męski a capella: 1) Witaj Jezu ukochany. 2) Bracia patrzcie jeno. 3) Pasterze drzemali w dolinie. 4) Jezus malusieńki. 5) Pan z nieba i łona. 6) Nużmy bracia pastuszkowie. 7) Hej bracia czy śpicie. 8) Przybieżeli do Betleem pasterze. 9) Północ już była. 10) A wczora z wieczora. 11) Pasterze mili. 12) Anielski chór . K. 3·—
Ochmański J. Pastorałki, czyli zbiór kolęd ludowych do śpiewu lub na sam fortepian . . . . . . K. 2·40
Richling W. Zbiór kolęd na fortepian i do śpiewu . K. 3·—
Sierosławski J. Zbiór kolęd do śpiewu z tow. fortep. lub na sam fortepian . . . . K. 2·40
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2654 3 5

M. Jakubowski w Krakowie

Magazyny w Krakowie, Sukiennice L. 26, 27
we Lwowie, Plac Maryacki
w Czerniowcach, Rynek główny
Hotel pod Czarnym Orłem.

Ma zaszczyt polecić **wyroby z chińskiego srebra, platerowane, bronzowe i z prawdziwego srebra,** jako to: nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki, przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancye, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacye do pozłacania, posrebrzania, niklowania i bronzowania.

Wypożycza nakrycia „SZTUĆCE STOŁOWE“ na większe zebrania. 2617 3 6

Osoby, żądające ulg w wypłatach, zechcą się zgłaszać do **kantoru w Krakowie, ul. Kanonicza L. 16.**

200 koron nagrody!

Wskutek ustawicznego ustawą wzbronionego naśladowania naszych

patentowanych świdrów ekscentrycznych system W. H. Mac Garvey,

które z powodu swoich wyśmienitych zalet prawie we wszystkich kopalniach nafty w Galicyi używaniu się znajdują, widzimy się zmuszeni, podać niniejszem do publicznej wiadomości, iż **każdemu,** który nam czy to wskutek doniesienia lub wywiedzenia się umożliwi wyśledzenie

nieuprawnionych do wyrabiania lub nieprawnie używających

nasze patentowane świdry ekscentryczne, system **W. H Mac Garvey** zapłacimy 2513 9 26

PREMIĘ 200 KORON.

Tylko takie patentowane świdry ekscentryczne, system **W. H. Mac Garwey** mogą być używane, które albo są zaopatrzone naszą firmową marką, lub też firmą **Wolski et Odrzywolski**, wszystkie zaś inne byłyby naśladowane, wyrób zaś ich i używanie niedozwolone.

Galicyjskie Karpackie naftowe Towarzystwo dawniej Bergheim & Mac Garvey.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a“.
Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczenia Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.
Bardzo użyteczne dla Palących.
Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób używania takowych; we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego. 2462

Już nadeszły ZABAWKI

do handlu 167
STEFAN PORĘBSKI i Ska
Grodzka L. 2 Kraków.

Wysyła pod gwarancyą prawdziwe wina naturalne

w czterolitrowych oplatanych gąsiorkach. 2581 8 21

Wino czerwone „Villányer“	fl. 3·—
Wino białe „Rieslinger“	„ 3·—
Szomorodner	„ 4·50
Ruster wyborowy słodki	„ 4·50
Tokajer	„ 14·—
Cognac stary	„ 9·—
Śliwowica stara	„ 6·—
Treber winny	„ 5·—

Wyż wymienione ceny rozumią się za 4 litry wraz z gąsiorkiem do każdej stacji pocztowej opłatnie. — Dokładne cenniki gratis i franco przesyła

„Varadische Kellereien und Realitäten Besitzung“ in Villány Süd-Ungarn.

Do sprzedania FUTRO

na średni wzrost, kangurami podbite, kołnierz barankowy perski, u krawca Piotra Broszkiewicza ul. Garbarska 8, parter, front. 2744 1 3

Francuzka

udzielałaby **lekcyj tegoż języka** w zamian za akompaniament na fortepianie przy grze skrzypcowej. Kraków ulica Florjańska 39, III p. 2740 1 3

Dobrze opłacający się

Handel korzenny i delikatesów

jest z powodu stosunków familijnych **do sprzedania,** względnie może nastąpić zamiana na małą realność w pobliżu Krakowa. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“. 2741 1 3

Mleczarnia dworska Więckowice

Wojnicz, poleca 2742
masło solone, powidła śliwkowe i jabłczane.

Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze.



DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!!!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony

DORSCH

TRAN z wątroby Miętusów

(w prawnie ochronionem opakowaniu)
żółty, flaszka **2** kor., biały, flaszka **3** kor.

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **w ogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie **we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.**

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma
W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.
Naśladowania będą sądownie ścigane. 2313

Na śluby

wynajmuję najtaniej remizy i powozy, oraz na chrzty i wycieczki **P. Guzikowski Grzegórzki L. 41,** Telefon 336. 2728

Zarząd pasieki

Ant. Kralińskiego w Jezioranach ad Borszczów oferuje **miody owocowe** do picia odszczególnione kikakrotnie na wystawach a to: Miód czysty, Maliniak, Wiszniak, Porzeczniak, Agrestniak, Dereniak i t. d. Licząc za blaszankę pięciokilową tychże, wszystko opłatnie 6·40 K. Oferuje również wyborny miód prawy lipcowy w 5-klg. blaszankach, wszystko opłatnie po 7 Koron. 2558 7 10

FORTEPIAN

długi, mahoniowy, firmy Streichera, jest tanio **do sprzedania.** Kraków ul. Karmelicka Nr. 41, parter. 2632 8 5

Łeczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Zalecona przez Towarz. lekarskie w Krakowie

Woda Bilińska

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego,
używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.
Cena flaszki w Krakowie 15 ct.
Do nabycia w aptekach i droguerjach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego**
727 **K. Rzaca i Chmurski w Krakowie,** właściciele fabryki wód mineralnych.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.